



Miejska Biblioteka i Centrum
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ INFORMACYJNO-BIBLIOTECZNY
WIEDZA DO RĘKODROŻY
ul. Warszawska 12a
21-000 Biała Podlaska
tel. (083) 343 61 11

GONIEC TERESPOLSKI

6/2000



Pismo Przyjaciół Terespola i Okolic

nr 51

Listopad - Grudzień 2000

PISMO STOWARZYSZENIA ROZWOJU GMINY MIEJSKIEJ TERESPOL



Wielofunkcyjna hala sportowa

Jak zwykle przy podjęciu tak poważnej inwestycji budowlanej sprawa wywołała różne komentarze i opinie, tym niemniej zdecydowana większość działaczy, opinii publicznej i członków Rady Miasta zgadzała się co do zasady, że taka hala jest potrzebna dla miasta. Jest to inwestycja z rzędu tych, które będą służyły miastu przez wiele pokoleń.

Kościół jak katedra

W ciągu ostatniego półtora roku ostro ruszyła rozbudowa kościoła w Terespole i zanim się spostrzegliśmy, wyrósł nam zupełnie inny kościół. Najpierw dobudowano prezbiterium od strony wschodniej kościoła (...)

95 - lecie ZNP

W warunkach niewoli narodowej organizowaniu się nauczycielstwa towarzyszyło przeświadczenie, że jego zadaniem jest budzenie świadomości narodowej, ożywianie polskiego życia oświatowego, pielęgnowanie języka i kultury narodowej, a jako zadanie naczelne - nauczanie w języku polskim.

Dar serc

Organizatorzy zdecydowali, że dochód uzyskany ze sprzedaży biletów wstępu (1.247,70 zł.) i ze zbiórki przeprowadzonej wśród firm naszego miasta zostanie przeznaczony na świąteczne paczki dla najbardziej potrzebujących dzieci (...)

PLONACA FORTECA

W niedzielę, w mglisty poranek 8 października 1939 roku pomiędzy godziną 6 a 7 rano w kręgu 10 kilometrów od Kobylan ziemia zadrżała, a powietrze rozdarł potężny huk, który słysząc było od Brześcia po Zalesie i od Murawca po Neple. (...)

DAWNY TERESPOL

Dawny Terespol znikł z powierzchni ziemi w połowie XIX wieku jako przedpole wzniesionej przez Rosjan po powstaniu listopadowym twierdzy w Brześciu Litewskim. Na żądanie władz wojskowych wszystkie budynki zostały wówczas rozebrane, a dla mieszkańców założono w pobliżu nowe miasto o zupełnie odmiennym rozplanowaniu

QUO VADIS kulturo fizyczna ?

Po lekcjach w-f dziewcząt z lekkiej atletyki, następnego dnia następuje historyczna reakcja rodziców - telefony pełne oburzenia do dyrekcji szkoły (...) oraz nagminne zwolnienia lekarskie z „ćwiczeń forsownych” (...)

Prezentacje:

PGKiM Sp. z o.o w Terespole

W Terespole jeszcze stosunkowo mało osób wie, że tutejsze Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej należy do jednej z bardziej znanych w kraju Spółek działających w swojej branży.

„Czy czujecie, że jesteście patriotami ?”

a potem rozmawialiśmy o Ojczyźnie, obowiązkach, tragicznych powikłaniach naszych polskich i terespolskich losów. (...) A potem była akcja „Płomyczek dla nieobecnych”, zbieranie i pakowanie zniczy, robienie wiązanek ... (...)

ROZWAŻANIA Henryka Szypicy

Listopadowa smutna jesień

Już listopad ... Szybko minął kolorowy, akwarelowy czar września, a potem cudowny październik - nieśmiertelnik. Jak za dotknięciem „czarodziejskiej różdżki” zniknęły gdzieś, przepadły wspańnię barwy. Nie wiadomo kiedy i nie wiadomo jak to się stało. Wspaniałe przybrania drzew i krzewów zostaną już tylko we wspomnieniach ... Do następnego września i października ...

Ale jako się rzekło ... jest listopad. Jesień minęła - półmetek, dni jeszcze krótsze. Krajobraz i najbliższe otoczenie po letnim rozkwicie i sierpniowo-wrześniowej dojrzałości zapadają w sen, w letarg jakiś, tak jakby dogorywały ... Jest smutno ... Tak jakoś pusto i zimno ... I tylko czasami „garść” suchych liści biegnie po ścieżce, goni je nagły podmuch wiatru ...

Przejdźmy jednak do sedna, do istoty tego miesiąca. Jakis poeta kiedyś napisał: „Listopad to dla Polaków niebezpieczna pora”. No i już pierwszy dzień listopada to smutne, cmentarne nastroje. W tym dniu Polacy, i chyba tylko Polacy, wspominają i oddają cześć tym którzy odeszli. Odeszli na zawsze.

Zapalając „świeczkę pamięci” na grobach najbliższych trudno, czasami bardzo trudno otrząsnąć się z faktu, że Ich już nie ma ... Albo tylu znajomych, kolegów, którzy odeszli tak nagle ... Oni wszyscy umarli zbyt wcześnie, popełniając jakiś śmieszny falstart w swojej podróży w zaświaty ...

W dniu Wszystkich Świętych na długim, wieczornym spacerze po cmentarzu wiele myśli, wspomnień i stwierdzeń przechodzi przez głowę. Na tym spacerze, w ten wieczór rozpamiętuje się to, co już dawno minęło ... Na jednym z „cmentarnych” spacerów wymyśliłem niedgdyś taką rymowaną, oto jej fragment:

... wszystko już się skończyło
Już tylko jesień - zimna i smutna jak śmierć
I tylko szelest liści
I blask świec ...

W listopadzie jest jeszcze jeden, ważny dzień. Ze wszystkich listopadowych dni chyba najważniejszy. To 11 listopada - Święto Narodowe Polski. Dzień, w którym się czci odzyskanie przez Polskę Niepodległości.

Oto moje spojrzenie na ten temat, spojrzenie człowieka urodzonego po II wojnie światowej. Po zakończeniu I - wojny światowej w 1918 r. świat zmienił oblicze. Skończyły się „haniebne” zabory. Wtedy na mapie Europy pojawiła się znowu Polska. Problemy naszego kraju i Europy i całego Świata nie skończyły się jednak. Nadal było niespokojnie. Na politycznej arenie międzynarodowej pojawili się wielcy tyrani: Hitler z jednej strony, a z drugiej Stalin. Obaj myśleli o potęgę, o stworzeniu wielkich imperiów, o zapanowaniu nad światem. Wybuchła wtedy II wojna światowa. Skończyła się po 6-ciu krwawych latach. Europa została „inaczej” podzielona - tak zdecydowali zwycięzcy.

Po II w.ś. Polska przeszła do grupy krajów o innej niż przedtem orientacji politycznej. Święto Niepodległości obchodziliśmy wtedy 22 lipca. Tak było prawie przez pół wieku ... Teraz jest znowu tak, jak było po I wojnie światowej i świętujemy 11 listopada.

Czasami słysząc jak „ktoś” nawołuje, aby „wymazać” z pamięci 22 lipca i cały pięćdziesięcioletni okres po II wojnie światowej tzw. PRL. Ja uważam, że tak nie można. Wymazać z historii 50 lat? Myślę, że i 11 listopada i 22 lipca - chociaż tak bardzo się różniące - zostały okupione tysiącami, milionami litrów polskiej krwi. „Błękitna” krew też jest czerwona.

Dramatyczny, ale i romantyczny i ... liryczny jest listopad.

21 listopada 2000

Ważny grudzień

Grudzień AD 2000 jest miesiącem wielce wyjątkowym. Taka sytuacja zdarza się raz na ... tysiąc lat. Popatrzmy tylko - bieżący grudzień jest ostatnim miesiącem XX wieku. Mało tego, to ostatni miesiąc drugiego tysiąclecia. „Przekręcając” jeszcze bardziej tę wyjątkowość, należy stwierdzić, że Sylwester - tak przez wszystkich oczekiwany - będzie ostatnią nocą XX wieku i ... drugiego tysiąclecia. ... Aż w głowie się kręci od tych wyjątkowości. Myślę, że my posługujący się kalendarzem „gregoriańskim” mamy wielkie szczęście. Dożyliśmy przecież tak wyjątkowej, niecodziennej daty. Wielu wybitnym w przeszłości, geniuszom to się nie udało. Nie znaczy to wcale, że żyjący obecnie to wyjątkowi wybrańcy i szczęśliwcy. Po prostu tak zostaliśmy „rozsypani” na spirali czasu.

Trzeba jeszcze pamiętać, że na naszej planecie mieszkają ludzie, którzy mają inne kalendarze, prowadzą zupełnie inną rachubę czasu.

Myślę, że przełom wieków, a nawet przełom tysiącleci jest dobrą okazją, aby pomyśleć, zastanowić się nad zjawiskiem czasu. Co to takiego jest czas? Czy ktoś wymyślił jak cofnąć czas? Cofnąć czas chociażby po to, aby poprawić błędy wcześniej popełnione. Ale to beznadziejne i złudne marzenia ... To co już przeszło, to już bezpowrotne, przeminęło ...

Zjawiskiem upływającego czasu interesowano się od bardzo dawna, „od zawsze”. Również ja i teraz, i w przeszłości często na temat „czasu” rozmyślałem. Nic mądrego jeszcze nie wymyśliłem i chyba już nie wymyślę. To raczej niemożliwe ...

Z przeszłości mam wspomnienie związane z czasem. Kiedyś - przed 30-laty z okładem - brałem udział w Konkursie Jednego Wiersza. Hasłem tego konkursu było: „Co to jest czas?” Oto co stworzyłem na tym spotkaniu (wybrane fragmenty):

Co to jest czas?

To bezpowrotne przemijanie ...
To powstawanie bochna chleba z twardego ziarna
I różowość świtu
I wieczorne zmierzchanie.

To dojrzały owoc z małych kwiatów
I zieleń wiosny i odlot bocianów
I siwa skroń co w blasku świecy się mieni

To noce i dnie
I bezustanne człowieka działanie
To wesele narodzin nowego życia
I smutne, cmentarne umarłych grzebanie ...
To czas płynie, od zarania dziejów płynie w nieskończoność.
Prosta czasu nigdy się nie przetrnie ...

Ale dość „filozofowania”. Dość wspomnień i przypomnień. Jest grudzień 2000.

Już w pierwszych dniach tego miesiąca, dzień, na który z niecierpliwością czekają wszyscy „milusińscy” i nie tylko. Jaki podarunek przyniesie tym razem Święty Mikołaj? ... A potem nasilające się z dnia na dzień przygotowania do najpiękniejszych ze świąt. Przed nami Wigilia i Boże Narodzenie - ostatnie święta w XX wieku i w drugim tysiącleciu ...

A potem już XXI wiek. Jaki On będzie?

16 grudnia 2000



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
| szczęśliwego Nowego Roku
naszym Czytelnikom i Sympatykom
Zyczy redakcja Gońca Terespolskiego



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku 2001
proszę przyjąć serdeczne życzenia,
by nadchodzący rok darzył zdrowiem i radością,
niechaj będzie szczodry i hojny

Burmistrz Miasta Terespol
Przewodniczący Rady Miasta
Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol

STO LAT

Elżbiety Żuk



Jubilatka w otoczeniu córek i wnuczki oraz gości: ks. Zdzisława Oziębło i dyrektora KRUS Janusza Golec.

fol. K. Tarasiuk

Ostatni rok przełomu wieków obrodził w Terespole w stulatki. Po niedawno obchodzonych uroczystościach stulecia Pani Eudokii Jaworskiej, w listopadzie setną rocznicę urodzin obchodziła Pani **Elżbieta Żuk**. Z tej okazji w dniu 14 listopada 2000 roku Jubilatkę w jej skromnym mieszkaniu w bloku spółdzielczym odwiedzili goście i jej przyjaciele, wśród których byli przedstawiciele władz miasta, instytucji społecznych i ubezpieczeniowych: Burmistrz Miasta – **Zbigniew Banach**, przewodniczący Rady Miasta – **Stanisław Skolimowski**, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Terespole – **Andrzej Sapiecha**, przedstawiciele Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, dyrektor **Janusz Golec** z Radzyna Podlaskiego i **Elżbieta Nieściotruk** z oddziału KRUS w Białej Podlaskiej oraz przedstawicielki Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej – **Ewa Bosacka** (kierownik MOPS) i **Aneta Mischczuk**. Gościem specjalnym Jubilatki był ks. **Zdzisław Oziębło** z Nepli. Pani Elżbieta Żuk otrzymała kwiaty, upominki i listy gratulacyjne. Bardzo miłym akcentem uroczystości był list gratulacyjny nadesłany z tej okazji od Prezesa Rady Ministrów Jerzego Buzka.

Pani Elżbieta Żuk jest nietuzinkową kobietą. Zachowała niezłe zdrowie, znakomitą pamięć i wielką radość życia. Ale wszystkich zaskoczyła tym, że jeszcze ciągle pisze wiersze. Jej wiersze, spisywane od lat w starannie ponumerowanych zeszytach, są ciekawym dokumentem z czasów, w których żyła i mają zacięcie satyryczne. Jubilatka chętnie je recytuje.

Pani Elżbiecie Żuk życzymy jeszcze długich lat życia i dobrego zdrowia.

(as, tj)

Kościół jak katedra

W ciągu ostatniego półtora roku ostro ruszyła rozbudowa kościoła w Terespole i zanim się spostrzeżliśmy, wyrósł nam zupełnie inny kościół. Najpierw dobudowano prezbiterium od strony wschodniej kościoła. Następnie dobudowano dwie nawy wzdłuż ścian bocznych kościoła: od pierzei przy ulicy Wojska Polskiego i od strony południowej. Pod względem architektonicznym są to przybudówki bardzo udane. Wystrój ścian, sposób wykonania okien i przede wszystkim wielopłaszczyznowe linie zadania zmieniły zewnętrzny wygląd kościoła. Nagie i zimne ściany kościoła stawały się z dnia na dzień coraz bardziej ozdobne, coraz bogatsze w nowe detale architektoniczne. Daje to wyobrażenie o przyszłym wyglądzie kościoła. To może być piękny kościół.

W ostatnich miesiącach trwały również prace budowlane wewnątrz kościoła. Z jednej strony kończono prezbiterium pod główny ołtarz, z drugiej zaś zabezpieczenia konstrukcyjne przy ścianie przedziałowej, odgradzającej obydwie kościoły. Pod koniec listopada ściana ta została wyburzona i obydwie kościoły zostały połączone w jedną całość. Dopiero teraz mogliśmy się przekonać, jak duży będzie to kościół. Zapewne w roku 2001 zostaną wyburzone kolejne ściany przedziałowe obydwu naw bocznych i dopiero wtedy wyłoni się pełny wygląd kościoła w jego zamierzonym kształcie architektonicznym. Według naszych informacji kościół będzie mógł wówczas pomieścić 5000 osób jednocześnie.

Kościół zawsze budowano długo i mozolnie, nieraz przez kilka dziesięcioleci. Ludzie go upiększali, powiększali, budowali nowe ołtarze, ale też musieli długo i cierpliwie gromadzić środki na ich budowę. Rekord światowy należy do katedry w Kolonii, której budowa i przebudowa trwała z przerwami aż 632 lata. Historia budowy kościoła w Terespole nie jest niczym szczególnym. Nowy kościół został wybudowany w latach 1979-84. Połączenie obydwu kościołów zajęło półtora roku systematycznie prowadzonych prac. Wyposażenie wewnątrz kościoła może trwać latami, ale będzie się to odbywało w warunkach komfortowych, ponieważ kościół jako budowla będzie faktem dokonany. Zapewne już wkrótce. Niepotrzebne były wszelkie emocje, kontrowersje i pomówienia towarzyszące jego budowie.

Janusz Tarasiuk



fol. K. Tarasiuk

Inwestycje miejskie

Dobiega końca budowa miejskich wodociągów. W bieżącym roku wykonano około 2 km. wodociągów na ulicach Czerwonego Krzyża, Przeskok, północnej części ulicy Piłsudskiego oraz na nowym osiedlu Kodeńska II, gdzie nie wszystkie domy zostały jeszcze zasiedlone ale sieć wodociagową posiadają już ulice A.Pocieja, J.Flemminga i J.B.Słuski. Przy okazji wykonano ponad 40 nowych łączy, co pozwoli podłączyć się do sieci wodociągów miejskich nowym użytkownikom, zwłaszcza tym, którzy zamierzają się dopiero budować.

Jeszcze z sieci wodociągów miejskich wyłączona jest cała ulica

Łąkowa. Koszt budowy wodociągów wyniósł w tym roku ok. 240 tysięcy złotych.

Ruszyła też kanalizacja osiedla Wschód - najbliższej położonego od oczyszczalni ścieków. Jest to inwestycja dopiero rozpoczęta i rozłożona na dwa lata, tzn. do końca 2001 roku, a jej koszt oszacowany jest na ok. 850 tysięcy złotych.

Trzecią poważną inwestycją roku było wzmocnienie wałów przeciwpowodziowych na odcinku dwóch i pół kilometra. Praca polegała na poszerzeniu podstawy wałów, co pozwoliło wykonać drogę na nowym nasypie ziemnym. Jest to element bardzo ważny, ponieważ w

przypadku powodzi i konieczności naprawy wałów, drogą wzdłuż wału będzie można podjechać z ciężkim sprzętem na każdy zagrożony odcinek. Droga ta na codzień służy Straży Granicznej do lepszego patrolowania granicy.

Obok tych prac wykonano kilka innych, z których na uwagę zasługuje rekreacyjno-retencyjny basen ziemny za stadionem, który w przyszłości z powodzeniem może być wykorzystany jako miejskie kąpielisko. Przy okazji oczyszczono przyległy teren z dzikich wysypisk śmieci.

(km.tj)

Wielofunkcyjna hala sportowa

Podjęto już decyzję o budowie wielofunkcyjnej hali sportowej dla miasta Terespolu. Hala jako budynek wolnostojący została zlokalizowana obok Szkoły Nr 1 „Tysiąclatki” przy ulicy Sienkiewicza i będzie połączona ze szkołą tzw. „łącznikiem”. Będzie to duża hala o powierzchni 1158 m² i wymiarach 60 m długości oraz 28 m szerokości. Hala będzie się składała z dużej sali dostosowanej do przeprowadzania halowych imprez sportowych, z mniejszej sali przeznaczonej dla ciężarowców i z zaplecza socjalno-sanitarnego rozlokowanego na dwóch kondygnacjach (czyli na wysokości hali).

Koszt budowy hali został oszacowany na kwotę ok. 4 mln. 200 tys. zł. Około 50% kosztów budowy pokryje Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki w Warszawie. Pozostałą kwotę sfinansuje Samorząd Miasta Terespol oraz Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol. Samorząd miasta Terespol przeznaczy na ten cel środki pochodzące z budżetu gminy. Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol jest samodzielną jednostką budżetową i swoje środki czerpie głównie

z opłat od samochodów osobowych przekraczających granicę państwa.

Na początku grudnia został przeprowadzony przetarg na budowę hali, do którego zgłosiło się 8 firm. Wybrano ofertę Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „BUDOMEX” z Białej Podlaskiej jako najkorzystniejszą. Przedsiębiorstwo to podjęło się ukończyć budowę hali do dnia 31 grudnia 2001 roku, a więc w terminie bardzo krótkim.

Jak zwykle przy podjęciu tak poważnej inwestycji budowlanej sprawa wywołała różne komentarze i opinie, tym niemniej zdecydowana większość działaczy, opinii publicznej i członków Rady Miasta zgadzała się co do zasady, że taka hala jest potrzebna dla miasta. Jest to inwestycja z rzędu tych, które będą służyły miastu przez wiele pokoleń.

Głównym argumentem przemawiającym za budową hali jest wysoki poziom sportu w naszym mieście. Terespol od lat plasuje się w czołowie kraju jeśli chodzi o podnoszenie ciężarów i ma duże i liczące się w kraju i za granicą osiągnięcia w innych dyscyplinach sportowych, głównie lekkoatletycznych. Nowa hala sportowa z możliwością łatwe-

go urządzania pełnowymiarowych boisk pozwoli na przeprowadzanie różnych imprez sportowych, w tym także imprez krajowych i międzynarodowych np. w podnoszeniu ciężarów.

Hala z łatwością będzie mogła być dostosowana do wszelkich innych imprez, niekoniecznie o charakterze sportowym. Stałą częścią widowni będzie balkon na około 200 miejsc, ale w razie potrzeby np. dla przeprowadzenia jakiejś imprezy o charakterze estradowym, będzie można ustawić na sali widownię nawet na 1000 krzeseł.

Jest to argument bardzo ważny, ponieważ w Terespole będzie mógł wystąpić teatr z prawdziwego zdarzenia lub dobry zespół muzyczny. Tu wreszcie zaistnieją doskonałe warunki do przeprowadzania tak renomowanych imprez, do jakich należy odbywający się w Terespole już od kilku lat Międzynarodowy Festiwal Pieśni Kolędniczych.

Zresztą na tym się nie kończy wielofunkcyjność hali. Będzie tu można urządzać także imprezy o charakterze gospodarczym np. sympozja i wystawy handlowe, targi krzewów i kwiatów itp. Na co dzień zaś hala sportowa będzie służyła także młodzieży Szkoły Nr 1 do lekcji wychowania fizycznego. Szkoła ta nie posiada własnej hali sportowej.

(km,tj)

Prezentacje:**Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Spółka z o.o. w Terespolu**

W Terespolu jeszcze stosunkowo mało osób wie, że tutejsze Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej należy do jednej z bardziej znanych w kraju Spółek działających w swojej branży. Świadczą o tym liczne publikacje prasowe na temat terespolskiej Spółki zarówno w ogólnopolskich pismach branżowych np. w „Forum Czystych Miast”, jak też w prasie regionalnej np. w „Słowie Podlasia”, które zajęło się ekologiczną stroną działalności terespolskiego przedsiębiorstwa i osobą jego prezesa, **Michała Kukawskiego**.

Przedmiotową działalność Spółki tworzą cztery wyspecjalizowane branże:

1. Zakład Usług Komunalnych,
2. Zakład Wodno - Kanalizacyjny,
3. Stacja Diagnostyczna Pojazdów Mechanicznych,
4. Administracja Domów Mieszkalnych.

Że jest to Spółka dobra, świadczy jej ekspansja w terenie (ciągle się powiększająca). Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w chwili obecnej świadczy swoje usługi na terenie miasta Terespol, gmin: Terespol, Kodeń, Sławatycze i Zalesie, a w niektórych zakresach także na terenie gmin Biała Podlaska, Piszczac i Rokitno. Natomiast, że jest to Spółka wyspecjalizowana i kompetentna, świadczy jej przynależność do ogólnopolskich stowarzyszeń branżowych takich, jak:

1. Izba Gospodarcza „Wodociągi Polskie”,
2. Krajowe Forum Czystych Miast,
3. Ogólnopolska Izba Gospodarki Odpadami.

Spółka zajmuje się właściwie wszystkim, co wchodzi w zakres szeroko rozumianych usług komunalnych. Wymienimy nie-

które:

- administracja, eksploatacja i remont mieszkań,
- sprzedaż wody,
- przyjmowanie ścieków do oczyszczalni,
- wywóz szamba i odpadów stałych,
- segregacja odpadów stałych i ich pozyskiwanie na surowce wtórne (są z tego zyski!),
- dzierżawa pojemników na odpady stałe (osobno metale, szkło, makulatura - zyski jak wyżej),
- na zlecenie oczyszczanie terenów (np. ostatni kontrakt na sprzątanie terenów przejścia granicznego w Terespolu),
- dystrybucja gazu bezprzewodowego,
- zakład pogrzebowy i wszelkie związane z tym usługi,
- wynajem transportu wyspecjalizowanego,
- badania techniczne pojazdów i naprawy bieżące,
- budowa i naprawa instalacji wodno-kanalizacyjnych,
- inne usługi z zakresu prac ślusarskich, murarskich, betonarskich, tynkarskich, malarskich, stolarskich czy szklarskich.

Niektóre z tych usług (np. prace remontowe mieszkań) są o tyle korzystniejsze (i tańsze !) dla przeciętnego obywatela od usług niekoncesjonowanych rzemieślników, że Spółka wystawia rachunki VAT i można je później odliczyć od ulg podatkowych.

Z osobą prezesa Spółki Michała Kukawskiego, wiążą się ciekawe inicjatywy społeczne o charakterze ekologicznym. O jego pomysłach pisało „Słowo Podlasia” w jednym z grudniowych numerów: „Rozmawia-

DYPLOM
za udział

w I edycji
Konkursu o Szklaną Statuetkę
PRZEGŁĄDU KOMUNALNEGO

**Przedsiębiorstwo Gospodarki
Komunalnej Sp. z o.o.
TERESPOL**
Michał Kukawski
Dyrektor



jąc z dyrektorem Kukawskim nabiera się pewności, że jest on entuzjastą swojej profesji. Zaangażowany w Krajowym Forum Dyrektorów Zakładów Oczyszczania Miast, przede wszystkim myśli o swoim Terespolu. Właśnie szykuje się do kolejnego spotkania z młodzieżą szkolną (...) Do uczniów trafiają kolorowe plany lekcji, zawierające króciutkie informacje jak postępować z konkretnymi rodzajami śmieci. Rysunki pojemników na śmieci informują do czego są przeznaczone: niebieskie na makulaturę, białe na szkło, żółte na tworzywa sztuczne i wszelkie folie”.

Inną formą działalności ekologicznej Spółki są kontakty przygraniczne ze stroną białoruską w sprawie ochrony ekosystemu rzeki Bug i czystości przejść granicznych po obu stronach rzeki. Jest to problem, którego rozwiązanie wymaga jeszcze wiele pracy i wzajemnych kontaktów osobistych. Do tematu powrócimy w jednym z kolejnych numerów pisma. (tj)

VI Międzynarodowy Festiwal Chórów Kołędniczych Terespol 2001

Trwają przygotowania do największej imprezy kulturalnej roku, jaką jest odbywający się w Terespolu już od sześciu lat Międzynarodowy Festiwal Chórów Kołędniczych. Organizatorami festiwalu są Miejski Ośrodek Kultury w Terespolu i Prawosławny Dekanat Okręgu Terespolskiego przy współudziale Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej i Prawosławnej Parafii Wojskowej p.w. św. Marka w Białej Podlaskiej. Imiennie, jak od kilku lat, organizacją festiwalu zajmują się: **Krzysztof Król** - dyrektor MOK w Terespolu i **ks. Jarosław Łoś** - proboszcz parafii prawosławnej w Terespolu.



Festiwal w Terespolu w swojej klasie jest wyjątkowy i jedyny w Polsce i w Europie. Dotyczy kołęd i pastorałek, zarówno prawosławnych jak i katolickich, w wykonaniu chórów cerkiewnych, zakonnych, świeckich i folklorystycznych. W tym roku wystąpi 27 chórów z czterech państw. W chwili obecnej wiadomo już, że swój przyjazd do Terespolu zapowiedział chór z Sankt Petersburga w Rosji, chór sióstr zakonnych z Gródka na Ukrainie, oraz chóry z Brzeżcia, Domaczewa i Mohylewa na Białorusi. Stronę polską reprezentować będzie kilkanaście chórów z różnych stron kraju, głównie jednak z obszarów Polski południowo-wschodniej. Zaprezentują one kołеды, pastorałki, pieśni religijne i obrzędowe związane ze świętami Bożego Narodzenia.

Festiwal odbędzie się w dniach 20 i 21 stycznia 2001 roku w sali Liceum Ogólnokształcącego w Terespolu. Tej daty nie należy przeoczyć. Festiwal dostarcza bowiem niezapomnianych przeżyć.

Repertuar występujących chórów stanowi unikalną już dzisiaj formę kultury związanej z obrzędami świąt Bożego Narodzenia, która powinna być kultywowana i popularyzowana. Zachęcamy jak najwięcej ludzi do uczestniczenia w festiwalu, ponieważ jest to jedyna okazja do wysłuchania kołęd w bardzo dobrych wykonaniach.

Jak co roku Miejski Ośrodek Kultury w Terespolu poszukuje sponsorów na pokrycie kosztów organizacji festiwalu, które w tym roku przekroczą kwotę 50 tys. zł. Konto Miejskiego Ośrodka Kultury w Terespolu: Bank Spółdzielczy Terespol, nr. 80371021-36000-1-05-521.

kk, tj

II Powiatowy Przegląd Poezji Śpiewanej Terespol 2000

W dzisiejszym świecie, wyznającym jedynie wartości materialne, coraz mniej czasu poświęcamy sprawom duchowym, zdajemy się nie potrzebować obcowania ze sztuką. Okazuje się jednak, że są to tylko pozory.

Nikt, kto nie wysłuchał koncertu na sali gimnastycznej dnia 23 listopada br. nie zrozumie, jaka atmosfera panowała podczas II Powiatowego Przeglądu Poezji Śpiewanej Terespol 2000. Bowiem mieliśmy okazję wędrować niezwykłymi ścieżkami słów, dźwięków, czarów, uczuć, westchnień, nadziei ...

Młodzi wykonawcy ponownie utwierdzili nas w przekonaniu, że wyznają ideały inne, aniżeli pieniądze i naprawdę cenią sztukę słowa. Zaprezentowane utwory należą do kanonu poezji śpiewanej, a ich interpretacja sięgnęła wyżyn artyzmu.

Najpiękniej, według jury, zaśpiewała **Edyta Ciupak** z LO w Terespolu (fot.1), która otrzymała także nagrodę specjalną ufundowaną przez Auto-Szkołę Julian Wasil oraz zaproszenie na Ogólnopolski Przegląd Poezji Śpiewanej. Drugą nagrodę przyznano **Natalii Barnak** – ubiegłorocznej zwyciężczyni (fot.2) – natomiast trzecia **Joannie Andrzejewicz** (fot.3). Ponadto przyznane zostały wyróżnienia: **Ewie Tkaczyk** i chórowi „Cogito” z LO im Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej pod kierownictwem **Grzegorza Kulickiego**. Wszystkie uczestniczki Przeglądu z naszego liceum przygotowywały się pod kierunkiem i



fot.1

opieką p.**Janiny Wasil** i p.**Wojciecha Jezuita**.

W tym roku przyznano również nagrody w kategorii piosenki autorskiej. Otrzymały je: **Elżbieta Lewicka** z Gimnazjum Publicznego Nr 2 w Radzynie Podlaskim oraz **Agnieszka Zielińska** z LO im. Marcina Stępnia w Kocku. Dziewczętom towarzyszyli muzycy: **Jarek Musiałowicz** i **Tomasz Wojtaś**.

Przegląd uświetnił recital duetu z Radzyna Podlaskiego w składzie: **Jacek Musiałowicz** – gitara i śpiew, **Tomasz Wojtaś** – instrumenty klawiszowe. Zaprezentowane utwory w wielu słuchaczach wywołały głębokie wzruszenie i wycisnęły łzy. Słuchając tych piosenek, miałam wrażenie, że są one skierowane właśnie do mnie, prawdziwe



fot.2

Rady Miasta Terespol p. **Stanisława Skolimowskiego** i Konsula Generalnego

Rzeczypospolitej Polskiej na Białorusi p.**Tomasza Klimañskiego**.

Organizatorzy Przeglądu serdecznie dziękują sponsorom nagród: **Starostwu Powiatowemu w Białej Podlaskiej, Stowarzyszeniu Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol** oraz „Auto-Szkoła” **Julian Wasil z Terespolu**.

Izabela Wakula

24 listopada br. finalistki Przeglądu - **Edyta Ciupak** i **Natalia Barnak** wzięły udział w Festiwalu Kultur Narodowościowych w Brześciu. Zaprezentowały się tam mniejszości narodowe: Polaków, Ukraińców, Rosjan, Żydów no i oczywiście Białorusini. Występ naszych artystek został przyjęty owacyjnie, przez blisko tysięczną widownię Pałacu Młodzieży.

Dar serc

W oczekiwaniu na Święta Bożego Narodzenia, 10 grudnia 2000 roku w sali gimnastycznej Liceum Ogólnokształcącego w Terespolu odbył się koncert „Dar Serc”. Został on zorganizowany dzięki ogromnemu zaangażowaniu ludzi dobrej woli, a w szczególności p. **Krzysztofa Badalskiego**, Samorządu Uczniowskiego LO, którym opiekuje się p. **Wojciech Kudelski**.

Program rozpoczęła formacja taneczna „FLESZ” (opiekun p. **Magda Bielak**) z MOK-u, po czym nastąpiło uroczyste otwarcie koncertu przez dyrektora liceum p. **Kazimierza Buczyło**. Konferesjerami byli: **M.Kozłowska** (ucz. III kl. – wychowawca p.**J.Wasil**) i **B.Ryglewicz** (ucz. II kl. – wychowawca p. **B.Korzeniewski**) – uczniowie liceum.

Udział w koncercie wzięli laureaci IX Festiwalu Piosenki Dziecięcej organizowanego w Szkole Podstawowej Nr 1 w Terespolu (m.in. **M.Badalska, J.Stepaniuk, E.Zajko, A.Andrzejuk, A.Sławińska, M.Rafałko, D.Pietraszuk**), a także laureaci II Powiatowego Przeglądu Poezji Śpiewanej organizowanego w LO w Terespolu (**E.Ciupak, N.Barnak, G.Żuk**).

Wystąpiła także „Orkiestra Jednego Dnia” w skład której weszli członkowie różnych zespołów muzycznych z terenu miasta i gminy Terespol. Mimo dzielących ich różnic otworzyli swoje serca i postanowili pomóc tym, co kochają najbardziej – MUZYKĄ (skład: **P.Skolimowski, M.Soczewko, T.Oleszczuk, W.Jezuit, J.Marchlewski, A.Sylwesiuk, K.Siczek, A.Mazur, T.Je-**

zuit, **K.Kowaluk** i **E.Wawryniuk**). Byli też i goście: zespół „Jazz Trio” z Białej Podlaskiej oraz **Georginia Tarasiuk**, także z Białej Podlaskiej laureatka „Szansy na Sukces”.

Organizatorzy zdecydowali, że dochód uzyskany ze sprzedaży biletów wstępu (1.247,70 zł.) i ze zbiórki przeprowadzonej wśród firm naszego miasta zostanie przeznaczony na świąteczne paczki dla najbardziej potrzebujących dzieci z Zespołu Szkół Ogólnokształcących, Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Nr 1 oraz Przedszkola Miejskiego w Terespolu.

Pragniemy, aby w okresie świąt nie zabrakło uśmiechu na twarzy żadnego dziecka. Mamy też nadzieje, że w przyszłych latach znacznie więcej ludzi otworzy swoje serca.

Marlena Kozłowska
uczenica LO Terespol

Uroczyste obchody 95 rocznicy powstania Związku Nauczycielstwa Polskiego w Terespolu

14 listopada br. w restauracji „Świętokrzyska” odbył się spotkanie z okazji 95 lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego, w którym wzięli udział członkowie tej organizacji z oddziału Terespol.

oraz Burmistrz Miasta Terespol p. **Zbigniew Banach** (fot.2). Pani Markowska z okazji rocznicy powstania ZNP życzyła wszystkim członkom ZNP owocnej i przynoszącej satysfakcję pracy i „obyśmy wszyscy spotkali

uznania za ich niezłomną działalność w strukturach Związku. W szczególności, przy wręczaniu kwiatów, podziękował Pani Zdzisławie Markowskiej za jej wieloletnią społeczną pracę w ZNP.

U honorowano również wieloletnią członkinię ZNP, p. **Danutę Kowalską**, ze względu na przejście na emeryturę. Podziękowała wszystkim za uznanie i życzenia. Ze swej strony życzyła członkom Związku dużo wytrwałości w swojej działalności statutowej i społecznej oraz „realizacji celów, które sobie postawiliśmy”.

Nie zapomniano także o nieżyjących



Całość rozpoczęła p. **Zdzisława Markowska** Prezes ZNP O/Terespol (fot. 1). Powitała na wstępie zaproszonych gości m.in. v-ce Prezesa Lubelskiego Zarządu Okręgu ZNP w Lublinie Panią **Annę Kamińską**, kierownika ZEAS w Terespolu



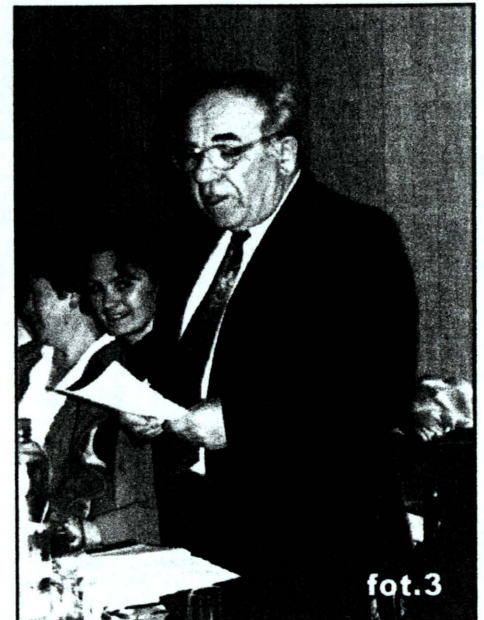
Panią **Marzenę Andrzejuk**, dyrektorów szkół i przedszkola oraz emerytowanych nauczycieli oraz przybyłych członków ZNP.

Z władz samorządowych zaszczylicili swoją obecnością Przewodniczący Rady Gminy Terespol p. **Mieczysław Romaniuk**

się za 5 lat na 100-lecie ZNP”.

Po powitaniu wszystkich zgromadzonych gości przez Panią Prezes O/ZNP Terespol zabrał głos p. **Augustyn Kuszneruk**, wieloletni działacz ZNP – obecnie emerytowany nauczyciel (fot.3), który przedstawił w zarysie historię powstania i działalności ZNP w kraju i w naszym regionie.

Pan Mieczysław Romaniuk w swoim przemówieniu podziękował wszystkim członkom, a w szczególności władzom ZNP z naszego regionu, za działalność, która przysłużyła się rozwojowi szkolnictwa na terenie miasta i gminy Terespol. Podkreślił, że nauczyciele byli zawsze ludźmi najbardziej wykształconymi i najbardziej wrażliwymi na kłopoty ludzkie. Życzył wszystkim nauczycielom „aby wreszcie finansowa gratyfikacja w pełni nas zadowolila”. Paniom, członkom O/ZNP Terespol wręczył kwiaty jako dowód swego



członkach ZNP, których pamięć uczczono minutą ciszy i refleksją o nich.

Po części oficjalnej, przemówieniach i życzeniach, wszystkich zebranych zaproszono na poczęstunek zorganizowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego Oddział Terespol, podczas którego wspomniano z rozrzuśnieniem dawne czasy ...

(mf)

Historyczne połączenie

Dnia 11 grudnia 2000 roku odbyło się historyczne posiedzenie Zarządu Oddziału ZNP w Terespolu z siedzibą w Małaszewiczach i Zarządu Oddziału ZNP przy Zespole Szkół Ogólnokształcących w Terespolu, na którym nastąpiło połączenie się obu zarządów w całości w jeden pod nazwą Związek Nauczycielstwa Polskiego Zarządu Oddziału w Terespolu. W zebraniu, oprócz członków Zarządu, wzięła udział wiceprezes Lubelskiego Zarządu Okręgu kol. **Anna Kamińska**.

Prezesem wybrana zastała **Zdzisława Markowska**, a wiceprezesem **Krystyna Fila-tiuk**. W skład prezydium Oddziału wchodzić: **Bednarzak Irena**, **Lewoniuk Emilia**, **Tymo-szuk Bogumiła**, **Zajko Agata**.
(zm)

95 - lecie Związku Nauczycielstwa Polskiego

W 1905 roku powstały organizacje nauczycielskie, od których wywodzi swój rodowód Związek Nauczycielstwa Polskiego. 1 października w Pilaszowie pod Łowiczem na tajnym zjeździe nauczycieli z ziem zaboru rosyjskiego utworzony został Związek Nauczycieli Ludowych. 28 grudnia w Krakowie na zjeździe nauczycieli ludowych powstał Krajowy Związek Nauczycielstwa Ludowego w Galicji. Oba te nurty zjednoczyły się w odrodzonej Polsce w 1919 roku. Z połączenia związków zrzeszających nauczycieli szkół podstawowych i średnich w 1930 roku powstał Związek Nauczycielstwa Polskiego.

W warunkach niewoli narodowej organizowaniu się nauczycielstwa towarzyszyło przeświadczenie, że jego zadaniem jest budzenie świadomości narodowej, ożywianie polskiego życia oświatowego, pielęgnowanie języka i kultury narodowej, a jako zadanie naczelne - nauczanie w języku polskim.

W październiku 1939 powstała Tajna Organizacja Nauczycielska, która działała w okresie okupacji hitlerowskiej. Podkreślmy patriotyczną postawę i heroizm tysięcy nauczycieli, którzy w warunkach terroru i represji wypełniali swe pedagogiczne obowiązki, płacąc często za to najwyższą cenę - cenę życia. Nie zawsze pamiętamy o tym, że Związek w podziemiu opracowywał programy oświatowe dla przyszłej wyzwolonej Polski, prowadził działalność wydawniczą i niejednokrotnie śpieszył z pomocą materialną.

Po tych bohaterach pozostał dla nas obowiązek pamięci i materialny ślad „Pomnik Nauczycieli Tajnego Nauczania” odsłonięty 9 listopada 2000 roku w Parku Kazimierzowskim w Warszawie.

Jednymi z nielicznych nauczycieli tajnego nauczania pozostających jeszcze z nami jest Kol. **Helena MARKOWSKA** odznaczona na wniosek Zarządu Okręgu w Białej Podlaskiej w ub. roku Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i Kol. **Józef PIETRZYKOWSKI** (oboje mieszkają w Białej Podlaskiej).

W czerwcu 1917 r. powstało pismo Głos Nauczycielski jako organ Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego Szkół Początkowych, a następnie Związku Nauczycielstwa Polskiego. W Głosie Nauczycielskim nr 4 z 25 września 1932r. Zarząd Główny ZNP ogłosił konkurs na odznakę związku. Z pośród nadesłanych projektów wybrano projekt Kol. Kazimierza Dobrowolskiej. Rysunek odznaki symbolizuje charakter naszej organizacji. Wstęga o barwach narodowych wskazuje na polskość i patriotyzm naszej grupy zawodowej, słońce wraz z promieniami symbolizuje nasz zawód, litery w kręgu słońca tworzą inicjały naszej organizacji.

Te same symbole tworzą Złotą Odznakę ZNP nadawaną za wybitne osiągnięcia w działalności związkowej i społeczno-oświatowej.

Dane o początkach ruchu nauczycielskiego na Lubelszczyźnie są bardzo ubogie. W latach 1918-1919 żywiołowo powstawały nowe ogniska związkowe. Jednak w 1923 roku na dwadzieścia powiatów oddziały istniały zaledwie w ośmiu. Wiadomo, że ognisko było w Konstantynowie.

Od 1929 roku Zarząd Okręgu Lubelskiego wydawał własne pismo Związkowe - „Ognisko Nauczycielskie”, które kształtowało opinię publiczną wobec szkoły i oświaty.

W czasie okupacji w Białej Podlaskiej pierwsze komplety zaczęto organizować już w grudniu 1939 roku. Po wyzwoleniu w ciągu września i października 1944 roku ogniska ZNP reaktywowały swoją działalność. Funkcję prezesa w powiecie Biała Podlaska

przyjął **Stefan Dorożyński**. Ognisko ZNP w Białej Podlaskiej zaczęło publikować czytanki do języka polskiego dla klas II,III,IV.

Poważne zmiany w ZNP spowodowała reforma podziału administracyjnego kraju. Od stycznia 1973 roku zlikwidowano gromadzkie rady narodowe, a utworzono gminy, więc zaczęto tworzyć gminne ogniska ZNP. Jednocześnie oddziały powiatowe uzyskały nazwę powiatowych rad zakładowych ZNP. 12.11.1973 roku na podstawie decyzji Centralnej Rady Związków Zawodowych ZG ZNP podjął uchwałę o likwidacji okręgów.

Z dniem 31.12.1973 przestał istnieć Zarząd Okręgu ZNP w Lublinie. Kolejne zmiany administracyjne likwidujące powiaty pociągnęły dalsze zmiany w strukturze związkowej. Wszystkie ogniska gminne uzyskały z dniem 01.07.1975 roku status rad zakładowych, a wojewódzkie - oddziałów ZG ZNP. Następnie oddziały wojewódzkie przekształcono w okręgi, a gminne w oddziały.

13 grudnia 1981 roku wprowadzono stan wojenny i zawieszono działalność organizacji społecznych i związkowych. Jesienią 1982 roku określone zostały podstawy prawne reaktywowania i rozwoju nauczycielskiej organizacji związkowej. Uchwała Rady Państwa PRL z 12 października 1982 roku pozwoliła zachować dawną nazwę Związek Nauczycielstwa Polskiego. Już 24 grudnia 1982 roku Sąd Wojewódzki w Lublinie zarejestrował Związek Nauczycielstwa Polskiego przy Wydziale Oświaty i Wychowania UM w Białej Podlaskiej. Pierwszą konferencję programowo-wyborczą zwołano 12.04.1983 roku podczas której wybrano władze oddziału, zatwierdzono statut i program. Prezesem została **Teresa Sidoruk**.

Wojewódzka Konferencja Delegatów ZNP odbyła się 01.10 1983 roku w Białej Podlaskiej. Brało w niej udział 102 delegatów, którzy reprezentowali 54 ogniska i 3500 członków ZNP. Prezesem została **Maria Jędrzyckowska** i była nim do 1992 roku. Od 1992 roku do 31.12.1999 roku pracami białskiego Okręgu ZNP kierowała Kol. **Anna Kamińska**, która obecnie, po zmianie województwa na lubelskie jest wiceprezesem Lubelskiego Zarządu Okręgu ZNP.

15.01.1983 roku odbyło się zebranie organizacyjne, którego celem było podjęcie uchwały o reaktywowaniu Związku Nauczycielstwa Polskiego przy Zbiorczej Szkole Gminnej w Terespolu. Przybyły 22 osoby, z których wybrano Komitet Założycielski w składzie:

1. Kuszneruk Augustyn - ZSG Terespol
2. Żuk Jolanta - ZSG Terespol
3. Pol Janina - SP Małaszewicze
4. Markowska Zdzisława - SP Małaszewicze
5. Marcuk Maria - SP Koroszczyn
6. Lewoniuk Emilia - SP Kobylany
7. Gierasimiuk Lucyna - SP Kobylany
8. Poleszczuk Bogusława - ZSG Terespol
9. Artemiuk Stanisława - ZSG Terespol
10. Jaroszek Anna - SP Bohuły

Do ZNP zapisały się 73 osoby z placówek oświatowych działających przy Zbiorczej Szkole Gminnej w Terespolu.

Dnia 25 kwietnia 1983 roku Sąd Wojewódzki I Wydział Cywilny w Lublinie na sesji wyjazdowej w Białej Podlaskiej postanowił wpisać do rejestru związków zawodowych w dziale „A” Związek Nauczycielstwa Polskiego przy Zbiorczej Szkole Gminnej w Terespolu n/Bugiem, działający na obszarze tej szkoły, na podstawie



statutu uchwalonego w dniu 12.02.1983 roku i reprezentowany przez trzyosobowy zespół w składzie: **Bogusława Poleszczuk, Jolanta Żuk i Augustyn Kuszneruk.**

Pierwsze wybory odbyły się 19.05.1983 roku, a skład Zarządu był następujący:

Bogusława Poleszczuk	- prezes
Marianna Karwowska	- v-ce prezes
Emilia Lewoniuk	- sekretarz
Augustyn Kuszneruk	- członek
Jerzy Jaskulski	- członek
Irena Ferens	- członek
Marianna Marcuk	- członek

Skład Komisji Rewizyjnej był następujący:

Helena Artemiuk	- przewodnicząca
Teresa Gałabuda	- członek
Mirosława Tabulska	- członek

W późniejszym czasie wybrano skarbnika Kol. **Stefanię Karmasz** i postanowiono zapraszać na zebrania kol. Zdzisławę Markowską ze Szkoły Podstawowej z Małaszewicz jako reprezentanta członków ZNP stamtąd. Na koniec kadencji oddział liczył już 124 członków.

W czasie trwania kadencji 1986 - 1990 Zarząd Oddziału tworzyli:

1. Stodolska Ewa	- prezes
2. Markowska Zdzisława	- v-ce prezes
3. Wnorowska Danuta	- sekretarz
4. Krześniak Bożena	- skarbnik
5. Jaskulski Jerzy	- społeczny inspektor pracy
6. Poleszczuk Bogusława	- członek ds. kultury i turystyki
7. Kowalska Danuta	- członek ds. kultury i turystyki
8. Marcuk Marianna	- członek
9. Lewoniuk Emilia	- członek
10. Bednarzak Irena	- członek
11. Karwowska Marianna	- członek

W skład Komisji Rewizyjnej weszli:

1. Karmasz Stefania	- przewodnicząca
2. Lewczuk Alina	- członek
3. Komeluk Zofia	- członek

Ten skład zarządu oceniany był jako pełny, gdyż był w nim przedstawiciel każdej placówki oświatowej.

W latach 1990 - 1994 skład Zarządu Oddziału był następujący:

1. Markowska Zdzisława	- prezes
2. Drab Ryszard	- v-ce prezes
3. Kowalska Danuta	- sekretarz
4. Wnorowska Danuta	- skarbnik
5. Jaskulski Jerzy	- społeczny inspektor pracy
6. Jakuszko Henryka	- członek
7. Markowska Eugenia	- członek
8. Wałach Jolanta	- członek
9. Bednarzak Irena	- członek
10. Lewoniuk Emilia	- członek
11. Kolada Jan	- członek

Komisja Rewizyjna pracowała w składzie:

1. Tarasiuk Alina	- przewodnicząca
2. Stubińska Wiesława	- członek
3. Kulhawczuk Anna	- członek

Księgowość związkową zaczęła prowadzić Pani **Krystyna Mielnik** i prowadzi to bardzo dobrze do chwili obecnej.

W kadencji 1994 - 1998 Zarząd Oddziału pracował w składzie:

1. Markowska Zdzisława	- prezes
2. Drab Ryszard	- v-ce prezes
3. Krześniak Bożena	- skarbnik
4. Sawicka Jadwiga	- sekretarz
5. Bednarzak Irena	- członek
6. Jaskulski Jerzy	- członek
7. Jakuszko Henryka	- członek
8. Kublik Bożena	- członek
9. Lewoniuk Emilia	- członek
10. Markowska Eugenia	- członek
11. Kuszneruk Augustyn	- członek

Komisję Rewizyjną tworzyli:

1. Tarasiuk Alina	- przewodnicząca
2. Lewczuk Alina	- członek
3. Poleszczuk Bogusława	- członek

Obecnie do Oddziału ZNP w Terespolu należą następujące placówki:

1. Szkoła Podstawowa Nr I w Terespolu	- 30 członków
2. Gimnazjum Nr I w Terespolu	- 11 członków
3. Przedszkole Miejskie w Terespolu	- 9 członków
4. Szkoła Podstawowa w Kobylanach	- 12 członków
5. Gimnazjum w Kobylanach	
6. Szkoła Podstawowa w Małaszewiczach	- 9 członków
7. Szkoła Podstawowa w Neplach	- 14 członków

W Zarządzie Oddziału pracują następujące osoby:

1. Markowska Zdzisława	- prezes
2. Zajko Agata	- v-ce prezes
3. Lewoniuk Emilia	- skarbnik
4. Sawicka Jadwiga	- sekretarz
5. Maciejewicz Małgorzata	- SIP
6. Artemuk Elżbieta	- członek
7. Bednarzak Irena	- członek
8. Gryszko Iwona	- członek
9. Kuszneruk Augustyn	- członek
10. Tymoszek Bogumiła	- członek

W pracach Komisji Rewizyjnej uczestniczą:

1. Tarasiuk Alina	- przewodnicząca
2. Kuklik Katarzyna	- członek
3. Zadrożna Jolanta	- członek

Związek Nauczycielstwa Polskiego zajmował się działalnością ideowo-pedagogiczną, w której prym wiodły konferencje metodyczne dające nowe wiadomości w dziedzinie oświaty, a także rozwijały różne formy współzycia koleżeńskiego i organizowania życia kulturalnego. Dziełem nauczycieli były liczne zespoły artystyczne, czytelnice i samokształceniowe. Zajmowano się ochroną interesów i praw pracowników oświaty, realizacją FŚS, funduszu zdrowotnego, organizacją wypoczynku dzieci nauczycielskich i nauczycieli. Wpływano na poprawę warunków bhp w placówkach oświatowych. Współdziałano z administracją szkolną w rozwiązywaniu podstawowych problemów szkolnictwa. Organizowano wycieczki turystyczno-krajoznawcze dla swoich członków i ich rodzin. Wszystkie te formy pracy istnieją w ogniwach ZNP do dnia dzisiejszego.

ZNP wielokrotnie występował w obronie Karty Nauczyciela posuwając się do ostatecznej formy czyli do strajku. Obecnie walczy o nasze godziwe wynagrodzenie i o status nauczyciela jako pracownika państwowego.

Stoi przed nami ważne, wciąż aktualne pytanie, jaki ma być i jak ma działać Związek w przyszłości, tej najbliższej i tej odległej. Musimy sobie ciągle na nie odpowiadać, sięgając w przeszłość po inspirację i szukając sposobów efektywnej realizacji zadań, które stawia przed nami teraźniejszość i stawiać będzie przyszłość. Wierność tradycji związkowej musimy łączyć z nowoczesnymi formami działania, śmiało i konsekwentnie broniąc rangi oświaty i zawodu nauczycielskiego. Wszyscy jesteśmy pewni, że Związek sprostą tym wymaganiom, że będzie spełniał oczekiwania i nadzieje swych członków.

Z okazji Jubileuszu 95-lecia życzymy naszej organizacji, aby – budując na fundamentach przeszłości – nadal odważnie podejmowała wyzwania, jakie niesie zmieniająca się rzeczywistość i że życzenie to jest jednocześnie zobowiązaniem dla nas wszystkich. Żebyśmy mogli się spotkać na 100-lecie Związku Nauczycielstwa Polskiego bogatsi o nowe doświadczenia i osiągnięcia, w gronie rozszerzonym o naszych młodych kolegów, którzy stanowią będą kolejną zmianę w związkowej sztafecie pokoleń.

Zdzisława Markowska

Prezes O/ZNP w Terespolu

P.S. Wszystkich, którzy znają historię ZNP z terenu Miasta i Gminy Terespol w latach 1905 -1983 bardzo serdecznie proszę o napisanie lub podzielenie się swoimi wspomnieniami z Zarządem Oddziału ZNP w Terespolu.

Dlaczego biorą...?

Z faktu, że nie możemy pomóc wszystkim i wszędzie, nie wynika, że nie powinniśmy pomagać gdziekolwiek i kiedykolwiek"

Bill Clinton – Prezydent USA

Życie człowieka od początku jego istnienia jest trudne. Zdominowane przede wszystkim walką o byt – zdobywaniem pożywienia, szukaniem schronienia, walką z żywiołami, walkami plemiennymi – wojnami itp. W miarę rozwoju cywilizacji i wzrostu świadomości ludzie prowadzą dalszą walkę o tzw. „lepszy byt” – o sławę, władzę, pieniądze, chcą żyć coraz dłużej i coraz lepiej. Potencjał sił psychofizycznych człowieka ma swoje granice. Jeżeli zostaną one przekroczone bądź wyczerpane, nękany jest on niechcianymi uczuciami jak: zmęczenie, lęk, zazdrość, obawa, nieśmiałość, porażka, wstyd, zdenerwowanie, rozczarowanie, poczucie niższości, nienawiść itp.

Wiele tysięcy lat temu ludzie poszukiwali antidotum przynoszącego natychmiastową ulgę dla łagodzenia w sposób szybki niechcianych uczuć. Już w XVIII wieku przekonano się, że sama przyroda dostarcza środków antydepresyjnych euforycznych, dających uczucie „błogostanu”. Rośliny, jak liście drzewka cocainowego, czy liście konopii, słoma makowa, odpowiednio spreparowane i używane przez ludzi w postaci naparów, wywarów, oparów dymu – dają uczucie komfortu psychicznego, usuwają ból psychofizyczny, poprawiają nastrój, łagodzą zmęczenie, „napędzają moc duchową”.

Masowo na rynkach światowych, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych dopiero w latach 60-tych, zaczęły się pojawiać „produkty roślinne” zwane środkami odurzającymi lub narkotykami zmieniające ludzką świadomość. Branie narkotyków miało stworzyć lepszy świat, oderwać od „brutalnej rzeczywistości” pozwolić wejść w bezmiar cudownej iluzji. W miarę odkrywania nowych technologii, zaczęto również produkować środki odurzające w sposób syntetyczny.

W Polsce po roku 1989, kiedy to granice stały się bardziej otwarte, gwałtownie wzrósł popyt na narkotyki. Stało się to za sprawą mody, naśladownictwa oraz z powodu zmian społeczno-ustrojowych. Zmiany te przyniosły nie tylko pozytywne zjawiska jak: wolny rynek, zapelnione półki sklepowe, wolność w wyrażaniu poglądów, ale także negatywne zjawiska: bezrobocie, ubóstwo, brak perspektyw na przyszłość szczególnie dla ludzi młodych wkraczających w dorosłe życie.

Dla nastolatków, dzieci życie składa się ze skrajności. Gdy bawią się są w ósmym niebie, kłopoty z kolei przygniatają młodego człowieka do ziemi, jakby nie było z nich wyjścia. Oceny szkolne, rówieśnicy, akceptacja otoczenia, zmiany rozwojowe, konflikty w domu, w szkole, randki, seks – są



źródłem niezwykle silnych stresów i gromadzenia się niechcianych uczuć. Powszechnie niepowodzenia przeradzają się w kryzys. Dlaczego by więc w takiej sytuacji nie sięgnąć po substancję, która szybko to zmieni. Za sprawą mody i naśladownictwa (młodzieży z krajów zachodnich) do dobrego tonu w czasie spotkań towarzyskich na dyskotekach, prywatkach, stadionach należy zaaplikowanie „działki narkotyku”.

Zazwyczaj pierwszymi narkotykami (inicjacyjnymi) dla naszego dziecka bywają środki jakich używają osoby z najbliższego otoczenia – rodzice, opiekunowie. W grę wchodzi więc alkohol i tytoń, które to narkotyki nie budzą społecznego sprzeciwu, bowiem są legalne, dostępne w każdym sklepie. Oczywiście bywa tak, że dziecko sięga po narkotyk nielegalny jak marihuana. Dzieci, niezależnie od wieku, pragną być bardziej dorosłe. To co robią dorośli, nigdy nie umyka ich poznawczej uwadze.

Innym ważnym czynnikiem sięgania po alkohol, tytoń czy narkotyki jest oddziaływanie grupy rówieśniczej! Lęk przed brakiem akceptacji, odrzuceniem ze strony rówieśników jest silniejszy niż strach przed narkotykami lub odkryciem całej sprawy przez rodziców czy nauczycieli (opiekunów).

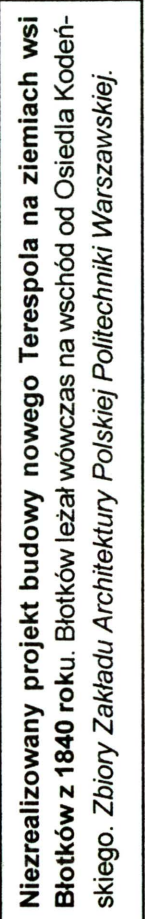
Biorąc wszystkie powody w jednolitą całość, w oparciu o spostrzeżenia, przeprowadzone badania można wymienić wiele przyczyn, dla których młodzież i dzieci sięgają po narkotyki:

- 1/ naśladownictwo dorosłych,
- 2/ chęć przynależenia do grupy – szukanie akceptacji,
- 3/ nie potrafią odmówić – słaby charakter,
- 4/ sprzeciwiają się zakazom dorosłych – bunt,
- 5/ pragną szybko „zagłuszyć” przykre uczucia,
- 6/ zaspakajają ciekawość,
- 7/ nudzą się,
- 8/ chcą zwrócić na siebie uwagę,
- 9/ aktualna moda – naśladownictwo,
- 10/ mało wiedzą o zgubnych skutkach narkotyków,
- 11/ i wiele jeszcze innych przyczyn, o których jeszcze nie wiemy

Bożena Kowaluk

Artykuły na temat narkomanii będą kontynuowane w następnych numerach „Gońca”, w których omówimy następujące zagadnienia:

1. Jak chronić dziecko przed braniem narkotyków.
2. Sygnały ostrzegawcze, że dziecko narkotyzuje się.
3. Rodzina i szkoła, wobec zjawiska narkomanii.
4. Gdzie szukać pomocy.
5. Działania na szczeblu państwowym wobec zjawiska narkomanii.



DAWNY TERESPOL

Wojciech Trzebiński

Dawny Terespol (§ 1) znikł z powierzchni ziemi w połowie XIX wieku jako przedpole wzniesionej przez Rosjan po powstaniu listopadowym twierdzy w Brześciu Litewskim. Na żądanie władz wojskowych wszystkie budynki zostały wówczas rozebrane, a dla mieszkańców założono w pobliżu nowe miasto o zupełnie odmiennym rozplanowaniu (§ 2).

Stary Terespol zajmował teren przylegający do obecnego miasta od strony wschodniej, leżąc w podmokłej dolinie Bugu, obłany łachami tej rzeki (§ 3). Tutaj jeszcze przed powstaniem miasta, kroi Zygmunt III na gruntach nabytej przed r.1614 wsi Błotków wznosił pałac, przy którym założył słynny z piękności ogród (§ 4). Rezydencja położona przy trakcie warszawskim miała bliską i dogodną komunikację z Brześciem, oddzielona zaś od niego dwoma ramionami Bugu zapewniała dworowi królewskiemu atmosferę wolną od zgiełku, napęniającego Brześć podczas zjazdów sejmikowych.

W r. 1667 dobra Błotków zostały nadane przez króla Jana Kazimierza referendarzowi i sekretarzowi W.Ks.Litewskiego, Cyprianowi Brzostowskiemu (§ 5), i odtąd aż do końca istnienia Rzeczypospolitej stanowić będą własność prywatną. Nadania tego nie uznali Sapiehowie, roszcząc sobie pretensje do włości błotkowskiej iure successionis (prawem sukcesji - przyp.T.J.)

zapewne po Janie Sapiesze, który w r.1512 nabył Błotków (§ 6). Stąd w umowie spadkowej z r.1677 między Mikołajem, Kazimierzem i Pawłem Sapiehami opisana została włość błotkowska jako „majętność pod Brześciem, Błotków nazwana, z zamkiem, slobodą, wsiami i poddanymi do zamku błotkowskiego należącymi” (§ 7). Wydawca tego dokumentu wydrukował słowo „sloboda” z dużej litery. Najprawdopodobniej jednak nie była to nazwa własna osady, lecz określenie znaczące tyle, co na ziemiach etnicznie polskich „wola”, a więc osada, której mieszkańcy przez pewną ilość lat od jej założenia korzystali z wolności od ciężarów na rzecz dworu. Sądząc z kontekstu „sloboda” w Błotkowie była osadą podzamkową o załączkowych funkcjach miejskich, gdyż wydaje się, że to właśnie jej mieszkańcy zostali nazwani w dokumencie mieszczanami.

Niemniej jednak w r. 1677 nie była jeszcze miasteczkiem, skoro omawiana umowa określenia tego nie stosuje. Termin oppidum (*miasto - przyp.T.J.*) pojawia się dopiero w dokumencie z r. 1697, wydanym przez ówczesnych właścicieli dóbr błotkowskich, Józefa Bogusława Słuszkę, kasztelana wileńskiego, i jego żonę Teresę z Gosiewskich dla dominikanów, którym małżonkowie fundują klasztor i kościół „in oppido nostro haereditario Błotkow alias Terespol” („w mieście naszym dziedzicznym Błotko-

wie (zwanym) inaczej Terespol” - przyp.T.J.) (§ 8). Zgodność imienia fundatorki z nową nazwą miasta jest bardzo wymowna. Magnaci często upamiętniali imiona własne lub członków swej rodziny w nazwach nadawanych zakładanym przez siebie miastom. Nasuwa się więc wniosek, że nie kto inny, tylko J.B.Słuszka, rozbudowując dawną „slobodę” przy rezydencji w Błotkowie, założył tu miasto, które na cześć żony nazwał Terespołem. Z przedsięwzięciem tym związana była fundacja klasztoru i kościoła dominikanów, która stworzyła brakujący dotąd osadzie ośrodek kultu religijnego dla ludności wyznania rzymskokatolickiego.

Słuszka nie wyposażył mieszczan w grunta orne (§ 9). Widocznie liczył, że głównym źródłem utrzymania mieszkańców będzie rzemiosło. Na takie rachuby pozwalała bliskość Brześcia. Istotnie aż do III rozbioru Terespol był gospodarczo bardzo ściśle związany z Brześciem, odgrywając względem niego rolę podobną do jurydyk praskich w Warszawie (§ 10). Związki te zerwało dopiero ustanowienie w roku 1795 granicy państwowej na Bugu, która przetrwała następnie czasy Księstwa Warszawskiego, a w r. 1815 przekształciła się w granicę celną i polityczną pomiędzy Królestwem Polskim i Cesarstwem Rosyjskim.

Z r. 1705 pochodzi pierwsza wzmianka źródłowa o Żydach w Terespolu (§ 11). Zapewne mieszkali oni już w „slobodzie” błot-

§ 1. Tekst niniejszy pochodzi z książki Wojciecha Trzebińskiego: „**Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII wieku**”, PWN, Warszawa 1962. (przyp.T.J.).

§ 2. B.Górny, „Monografia powiatu białskiego”, Biała Podl. 1939, s.59;

ZD (Zespół akt Zarządu Dóbr Państwowych w Archiwum Państwowym w Radomiu), Rząd Gubernialny, Wydział Skarbowy 855;

plany Terespolu z połowy XIX wieku w zbiorach Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej.

§ 3. Mapa pt. „Okresnosti kreposti Brest-Litowska” z r.1853, skala 1:42000, litografia w zbiorach Zakładu Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej.

§ 4. B.Chlebowski, „Terespol”, w „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, t.12, s.307; G.Ciołek, „Ogrody polskie”. Warszawa 1954, s.42.

§ 5. A.Wolff, „Zniszczone dokumenty Biblioteki Ordynacji Krasieńskich”, w „Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych”, t.5, Warszawa 1955, s. 243.

§ 6. A.Wawrzyńczykowa, „Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI w”, Wrocław 1951, s.157.

§ 7. Sapiehowie, „Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe”, t.3, Petersburg 1894, s.392;

O istnieniu przed założeniem Terespolu - „osady, która z dawna rozwijała się przy tutejszym dworcu” pisze B.Chlebowski, op.cit.4

§ 8. ZD, Lustracje 35. Nazwa Terespol bez bliższego określenia charakteru miejscowości występuje w r.1695;

AVAK (Akty wydawane Wilenskoju Archeograficzieskoju Kommissjeju), t.5, s.79 i nast.

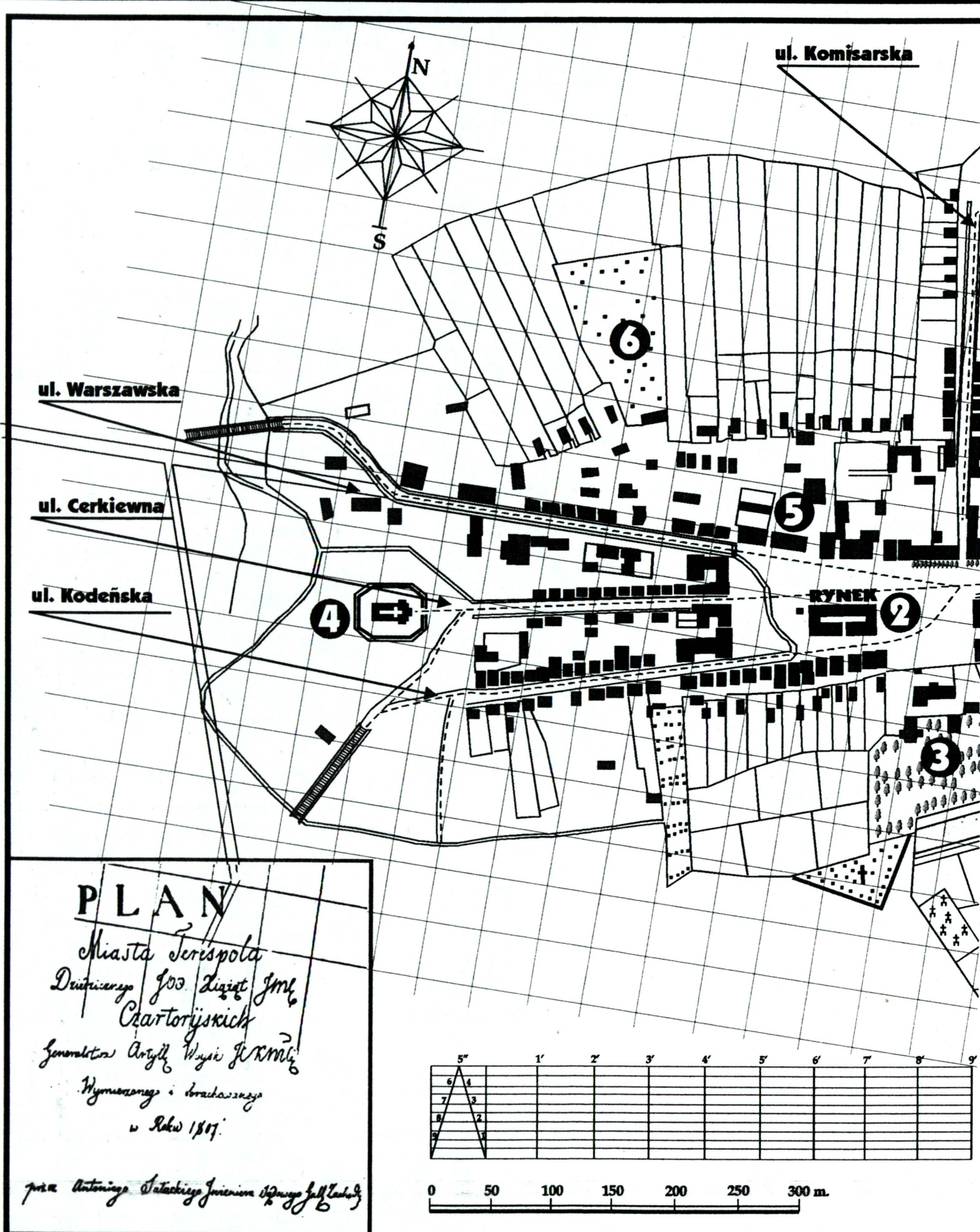
§ 9. ZD, Rejestry pomiarowe gub. lubelskiej 5, „Obrachowanie jeometryczne miasta

Terespola podług nastąpnego wymiaru w roku 1801” (cyt. niżej jako rejestr pomiarowy 1801 r.);

ZD, Lustracje 33, „Wyciąg z lustracji dóbr Terespol w r.1832 - - sporządzony”, k. 85.

§ 10. Ibid., k.98: „Stan mieszkańców właścicieli domów i zarobkujących w ogólności jest nędzny. Kłęska pogorzeli jedna po drugiej, nastąpiła wojna, brak zarobków z powodu przeciętej komunikacji z miastem Brześciem, częste przejazdy, liczne kwatunki, wszystko razem wzięte nie pozwalają mieszkańcom miasta rozwinąć handlu i przemysłu. Miasta Terespol i Brześć, rzeką Bugiem tylko przedzielone, w rozmaitych przemysłowych i handlowych stosunkach tak jest jedno od drugiego zależne, że każda przerwana komunikacja obu tym miastom pod tymi względami dotkliwie odczuć się daje”.

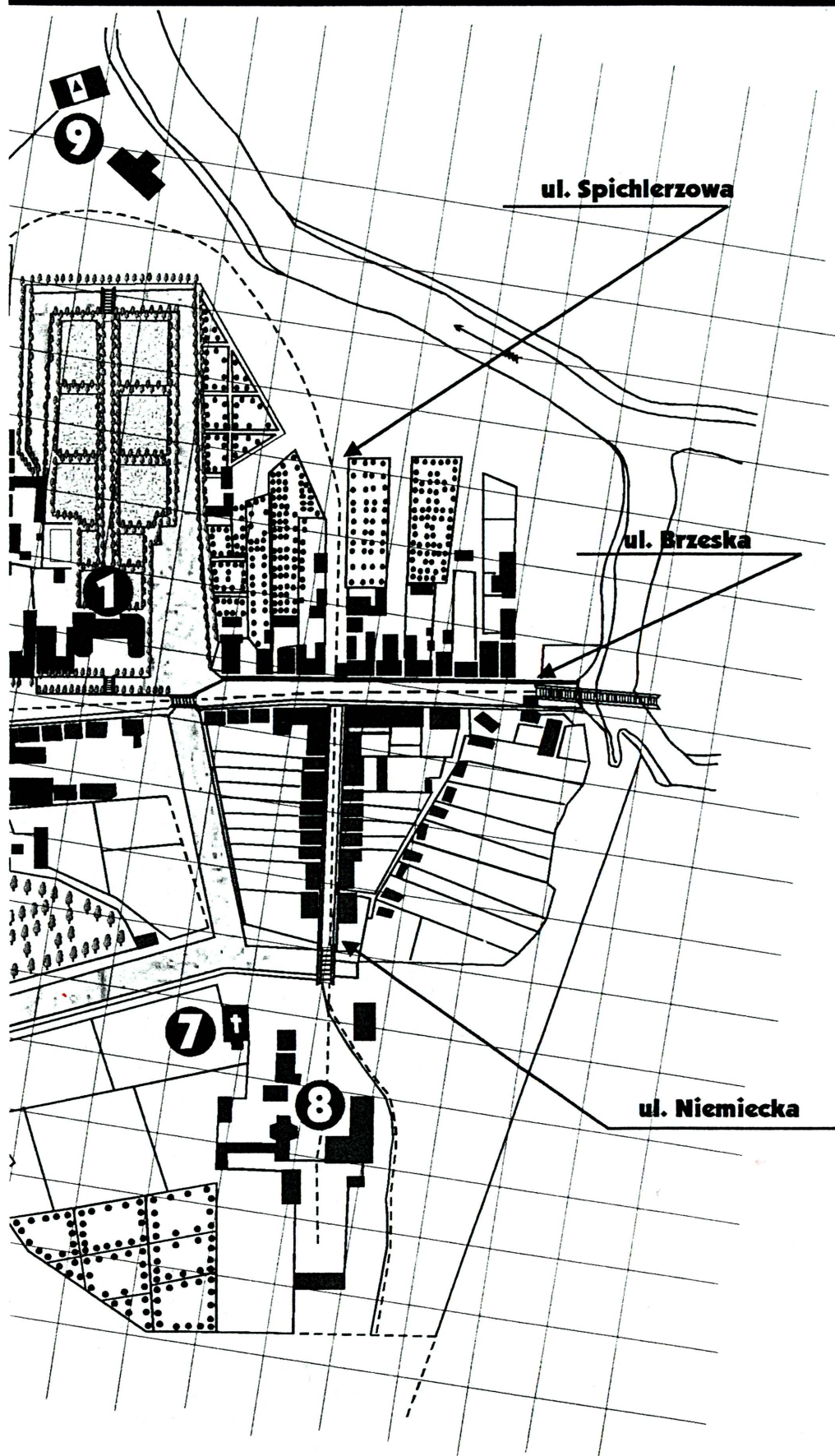
§ 11. AVAK, t.5, s.258.



PLAN

Miasta Terespola
 Dworskiego Góś Zięził Jmł
 Czartoryjskich
 Generalnego Artyll Wysię Jmł
 Wymiarowego i brackawskiego
 w Roku 1887.

przez Antoniego Satackiego Inżyniera Wzruszgo Jmł



opr: jaw - 2000

Oryginał w Archiwum Państwowym w Radomiu

Terespol wg. Planu A. Sałackiego z 1801 r

1 - pałac, 2 - ratusz z kramnicami, 3 - klasztor / kościół dominikański, 4 - cerkiew unicka, 5 - bożnica, 6 - cmentarz żydowski, 7 - kościół ewangelicki, 8 - browary, 9 - spichrze dworskie

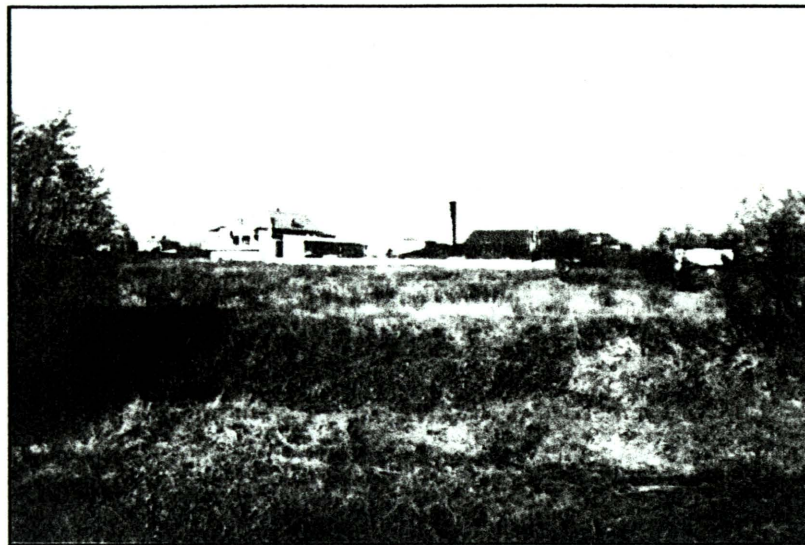
kowskiej, a po założeniu miasta wzrosła licznie. Według danych rejestru pomiarowego do planu z 1801 r. na ogólną liczbę około 200 domów w Terespolu 50% należało do Żydów. Skupisko Żydów terespolskich utworzyło z czasem samodzielny kaftan, zatwierdzony przywilejem królewskim z 1779 roku.

W połowie XVIII wieku (§ 12) Terespol wraz z okolicznymi dobrami przechodzi od Pociejów na własność Jana Jerzego Flemminga, podskarbiego wielkiego litewskiego, później wojewody pomorskiego, od r. 1752 do 1758 posiadacza starostwa grodowego brzeskiego z ekonomią prużańską i kobryńską.

Flemming, który - jak pisze w jego biografii Wł.Konopczyński - „za teren działalności gospodarczej i politycznej obrał sobie wcześniej województwo brześciańskie” (§ 13), umieścił swoją główną rezydencję w Terespolu. Podskarbi, choć do Niemców pomimo swego niemieckiego pochodzenia „nie żywił żadnej predylekcji” (§ 14), osadził ich w dobrach własnych i administrowanych, które chciał w ten sposób lepiej zagospodarować. Również do Terespolu sprowadził Niemców, przeważnie rzemieślników różnych fachów (§ 15). Nadając miastu w r. 1755 samorząd sądowy, zagwarantował dysydentom równe prawa wyborcze z katolikami (§ 16). Niemców mogło być za czasów Flemminga około 30 rodzin (§ 17). Musieli wyróżniać się zamożnością, skoro na nich specjalnie nałożyli konfederaci barscy w r. 1769 okup pieniężny (§ 18).

Podskarbi starał się rozwinąć w Terespolu obok rzemiosła również handel i przemysł propinacyjny. W roku 1757 zaprowadził trzy jarmarki, w tym jeden tygodniowy, a przybywających na nie kupców zwolnił na przeciąg trzech lat od opłat zarówno za składowanie towarów w murowanych kramach ratuszowych, jak też za wypas koni i wołów na pastwisku miejskim (§ 19). Żydom udzielił nieznanego dziś bliżej przywileju na wyrób trunków (§ 20).

Aby zachęcić podróżujących na szlaku Warszawa-Brześć do obierania drogi na



Dzisiejszy widok posesji dominikańskiej od strony południowej. Na terenie zabudowy leżał klasztor, bliżej kościół, a przy kanale odwadniającym (na pierwszym planie) - cmentarz rzymskokatolicki.

fot. K.Tarasiuk

Międzyrzec i Terespol. Fleming poprawił stan tego gościńca pod Terespołem przez usypanie długiej - prawie na milę - grobli w kierunku zachodnim od miasta, wybudował na Bugu i jego odnogach most „porządny i bezpieczny” oraz kazał założyć w Terespolu bruki, „gdzie potrzeba kazała” (§ 21). Można przypuszczać, że widoczna na planie Terespolu z r. 1801 sieć kanałów odwadniających rynek, ulice i cmentarze została rozbudowana również za czasów i z woli tego przedsiębiorczego magnata.

Działalność gospodarcza i budowlana Flemminga w Terespolu musiała być bardzo owocna, skoro na jej rezultaty powołuje się przywilej lokacyjny Stanisława Augusta, wydany w 8 lat po śmierci Flemminga: „- Urodzony Adam książę Czartoryski generał ziem podolskich suplikował nam, abyśmy do jego dziedzictwa należące dobra Terespol w województwie brzeskolitewskim leżące, kosztem niegdyś i staraniem wielmożnego Jerzego Flemminga wojewody pomorskiego do równości z innymi miastami przyprowadzone i z dawną miastem w powszechności zwane, powagą naszą królewską miastem także nominować raczyli” (§ 22). Znamienne jest również to, co pisze o Terespolu J.U.Niemcewicz w relacji z podróży 1816 r.: „Terespol, przez Flem-

minga przed osiemdziesiąt laty wybudowany, dziś przez nadane sobie prawo miasta wolnego, z upadku swego podnosić się zaczyna -” (§ 23). Mniejsza o popełniony tu błąd chronologiczny: „przed osiemdziesiąt laty”, tj. w r. 1736, Terespol był jeszcze w posiadaniu Pociejów. Istotne jest to, że Niemcewicz uważał Flemminga za założyciela miasta. Widocznie autor „Podróży historycznych” wiele słyszał o działalności Flemminga w Terespolu i tę żywą tradycję po swojemu zinterpretował.

W r. 1771 Terespol jako część ogromnej fortuny Flemminga odziedziczyła jego córka Izabela, żona księcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich. On to w r. 1779 wyrobił u króla cytowany wyżej, mocno spóźniony przywilej lokacyjny.

Za czasów A.Czartoryskiego, w zimie 1774/75 roku, Niemcy terespolscy wespół ze swymi ziomkami osadzonymi przez Flemminga i Radziwiłłów w okolicznych dobrach, wysłali za kordon, do Zamościa delegację z ofertą przeniesienia się do zaboru austriackiego (§ 24). Nie wiemy, co skłoniło kolonię niemiecką w Terespolu do tego kroku. Być może ludzie ci szukali pod panowaniem austriackim spokojniejszych warunków życia niż w Rzeczypospolitej, szarpanej wojnami domowymi. Przeżyli prze-

§ 12. Ściślej między rokiem 1745 a 1755. Pierwszą datę nosi bowiem przywilej Antoniego Pocieja dla cerkwi w Łobaczewie, przyłączający do tamtejszej parafii grekokatolickiej m.in. „miasto Terespol z jurysdykcją dworską” (AVAK, t.5, s.187). Pod datą 1755 wystawiony jest przywilej Flemminga dla Terespolu. (Datę tę można uściślić pomiędzy rokiem 1752 a 1755. Z 4 grudnia 1752 r. pochodzi „list funduszowy” Antoniego Pocieja adnawiający nadane fundusze dla cerkwi w Terespolu w dniu 3 grudnia 1745 r., nato-

miast z roku 1755 pochodzi wymieniony wyżej przywilej Flemminga dla Terespolu - przyp.T.J.).

§ 13. Wł.Konopczyński, „Flemming Jan Jerzy Detlov”, w: „Polski słownik biograficzny”, t.7, Kraków 1948, s.55.

§ 14. Ibid.

§ 15. B.Chlebowski, op.cit.4, s.307.

§ 16. KRSW (Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych) 5195e, k.45 i nast.

§ 17. Plan i rejestr pomiarowy 1801 r.

§ 18. B.Chlebowski, op.cit., s.307.

§ 19. Ibid.

§ 20. „Wyciąg z lustracji - - r.1832”, zob. przyp. 9

§ 21. AVAK, t.4, s.552 i nast., przywilej Augusta III z r.1757 na pobieranie mostowego i brukowego w mieście Terespolu.

§ 22. KRSV 3195e, s.47 i nast.

§ 23. J.U.Niemcewicz, „Podróże historyczne”. Paryż 1858, s.225.

§ 24. R.Keindl, „Geschichte der deutschen Siedlungen im Cholmer und Lubliner Lande”, Plauen 1933, s.9 i nast.

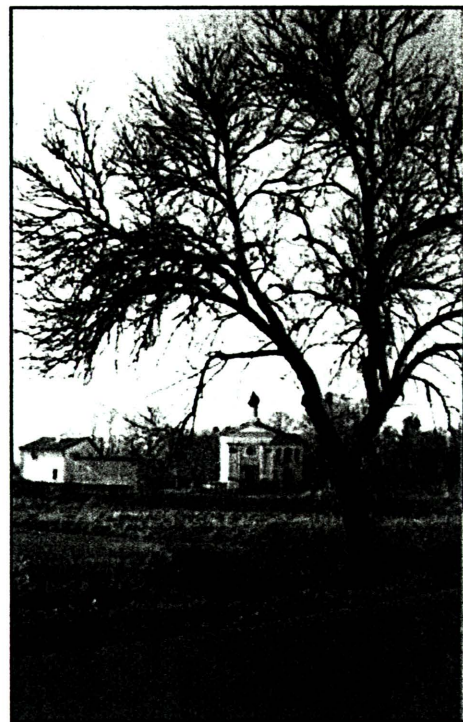
cież w r. 1764 spalenie Terespoła przez milicję radziwiłowską, a w pięć lat później musieli się okupywać konfederatom barskim (§ 25). Pertraktacje z władzami austriackimi nie dały rezultatu i Niemcy, choć może nie wszyscy, w Terespolu zostali. Rozpoczęli tu nawet budowę zboru ewangelickiego, na którego uposażenie dominium w r. 1778 wyznaczyło około 5 morgów gruntu ornego (§ 26).

Ustaliwszy powyższe fakty i daty z ogólnej historii miasta można się pokusić o ustalenie kolejnych etapów jego rozwoju przestrzennego na podstawie najstarszego planu pomiarowego wykonanego w r. 1801 przez Antoniego Sałackiego, „inżyniera rządowego Galicji Zachodniej”. Plan ten, w skali około 1:2880, uwidocznia sposób użytkowania gruntów, podziały własnościowe, zabudowę z rozróżnieniem murowanej, drewnianej i budynków gospodarczych oraz - z pewnymi brakami - sieć wodną i sieć ulic. Zaopatrzony rejestrem pomiarowym stanowi nieocenione źródło do historii budowy Terespoła, które trudno było by zastąpić planami z okresu projektowania twierdzy brzeskiej z uwagi na ich uboższą treść oraz zmiany, jakie w rozplanowaniu i zabudowie miasta zaszły po pożarach 1814 i 1827 roku (§ 27).

Analizując plan z 1801 roku, można wyróżnić po północnej stronie gościńca war-

oś założenia pałacowo-ogrodowego biegła prostopadle do kierunku gościńca, z którego wjeżdżało się na dziedziniec mostkiem przerzuconym przez fosę obramowaną drzewami. Łączyła się ona z szerokim kanałem opasującym od wschodu, północy i częściowo zachodu regularnie rozplanowany ogród. Z biegnącej jego środkiem, na osi pałacu, czterorzędowej alei otwierał się widok na Bug (§ 28) i trzy wielkie spiżarnie nadrzeczne. W sąsiedztwie pałacu, po stronie zachodniej, stały dwie duże, murowane „oficyny”. Wschodnią granicę założenia stanowił wymieniony wyżej kanał, zachodnią - ul. Komisarzka z położonymi po obu jej stronach domami dla oficjalistów i służby.

W sąsiedztwie rezydencji, po zachodniej stronie ul. Komisarzkiej, widzimy na planie z 1801 r. zespół 16 długich, przeważnie połączonych z siedliskami, działek ogrodowych, a między nimi cmentarz żydowski. Rejestr pomiarowy do wymienionego planu informuje, że właściciele tych działek, noszący nazwiska i imiona polskie albo białoruskie, byli przeważnie szwaczami lub mularzami (§ 29). Powierzchnia działek wahała się od 0,5 do 1 morga, znacznie przekraczając wielkość innych działek mieszczańskich. W sąsiedztwie, bliżej rynku i ul. Warszawskiej, znajdowały się budynki żydowskie: bóżnica, przyszkółek i łaźnia,



Widok cerkwi wykonany z planu dawnej ulicy Cerkiewnej.

fol. K. Tarasiuk

dopodobnie cały ten teren - łącznie z wymienionymi działkami ogrodowymi - był pierwotnie użytkowany przez ludność owej „slobody”, która powstała przed założeniem miasta. Wskazują na to następujące właściwości układu przestrzennego: wyjątkowo duża powierzchnia działek należących do chrześcijan, istnienie cmentarza żydowskiego i obiektów związanych z żydowskim kultem religijnym, brak ulic, nieregularne, a miejscami nawet bezładne rozmieszczenie części budynków.

Na planie Terespoła z r. 1801 rynek ma kształt zbliżony do trapezu, uwarunkowany kierunkami zbiegających się tu traktów: warszawskiego, brzeskiego i kodeńskiego. Rynek ten został wytyczony przy zakładaniu miasta w końcu XVII wieku, a następnie za czasów Flemminga uległ pewnym przeobrażeniom. Pośrodku placu stał wielki ratusz, założony na rzucie prostokąta, z obszernym dziedzińcem wewnętrznym. Budowla miała przeznaczenie głównie handlowe, mieszcząc w sobie kramnice. Została wzniesiona zapewne przez Flemminga. W południowej pierzei rynku stało 10 domów żydowskich, uszeregowanych w pro-



Teren dzielnicy niemieckiej. Po stronie zachodniej od wału powodziowego biegła ulica Niemiecka, bliżej Rogatki - ulica Świniarska.

fol. K. Tarasiuk

szawsko-brzeskiego najstarszą część Terespoła, jaką była rezydencja pierwotnie królewska, później magnacka.

pięć równo ustawionych domów o jednakowych wymiarach na planie oraz cztery budynki bezładnie rozrzucone. Najpraw-

§ 25. Wł. Konopczyński, „Flemming Jan Jerzy”, op.cit. 13

§ 26. Budowa zboru w XVIII wieku nie została ukończona. (ZD, Kom. Rz. Prz. i Sk., Wydział Dóbr i Lasów Rządowych 2025, pismo Komisji Woj. Podlaskiego do K.R.P. i S. z 21.XI.1832).

§ 27. „Plan miasta Terespoła dziedzicznego JOO. Xiążąt JMC Czarotoryskich

Generalstwa Woysk JCKMc i wymierzonego i obrachowanego w roku 1801 przez Antoniego Sałackiego - - ”, skala 1:2880, w woluminie akt ZD, Rejestry pomiarowe gub. lubelskiej 5; zob. plany wojskowe Terespoła z r. 1823 i 1831 w AGAD (Archiwum Główne Akt Dawnych), zb. kart., sygnatury: AK 123 oraz 86-9.

O pożarach Terespoła w latach 1814-1829 oraz jego odbudowie „za każdym razem podług oddzielnego planu” informuje „Wyciąg z lustracji - - r. 1832”, k. 85 (zob. przyp. 9).

§ 28. G. Ciołek, op.cit., s. 42.

§ 29. Rejestr pomiarowy 1801 r.



Dzisiejszy widok najstarszej części miasta. Na terenie działek ogrodowych chleżał pałac Flemminga, za nim ogrody ciągnące się aż do Bugu. Nieco na zachód od ulicy Lipowej leżała ulica Komisarska.

fot. K.Tarasiuk

stej linii. Ten ciąg zabudowy urywał się równo ze wschodnią fasadą ratusza, powodując wydzielenie wschodniej części rynku, która stanowiła jakby osobny plac przed klasztorem i kościołem dominikanów. Należy przypuszczać, że obie te budowle od samego początku nie były przesłonięte zabudową mieszczańską. Najprawdopodobniej wymienione wyżej domy w południowej pierzei rynku stały pierwotnie na działkach ogrodowych i dopiero w r. 1727 zostały ich pozbawione na rzecz utworzonej wówczas jurydyki dominikańskiej, którą oddzielono ulicą od bloku przyrynkowego (30).

Zachodnią pierzeję rynku, ujętą wlotami gościńców z Warszawy i Kodnia, rozciągała ul.Cerkiewna, zamknięta w odległości około 260 m cerkwią ufundowaną przez Flemminga (31). Z rynku dobrze było widać jej fasadę frontową i górujący nad nią obelisk. Ratusz został usytuowany w ten sposób, że nie tylko nie zasłaniał widoku na cerkiew, ale przeciwnie, swą długą elewacją północną podkreślał kierunek tej perspektywy.

Na planie z 1801 roku zwracają uwagę wyrównane linie obudowy rynku i wybiegających zeń ulic. Najwidoczniej obowiązywały w tym względzie odpowiednie przepisy. Mógł je wprowadzić Flemming, choć nie wykluczone, że były stosowane już przy

zakładaniu miasta w końcu XVII wieku.

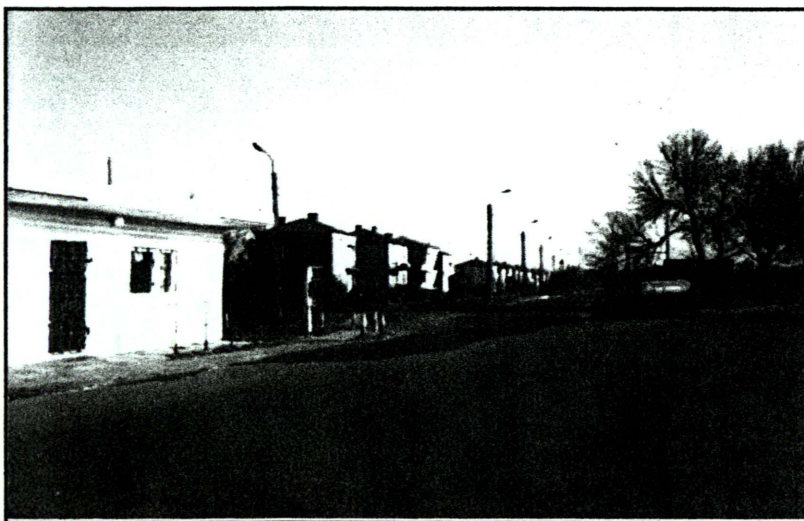
Początkowo domy mieszczańskie były w Terespole zapewne wyłącznie drewniane, skoro nawet kościół Dominikanów zbudowano z drewna. Natomiast w roku 1801 rynek z dwóch stron jest już częściowo otoczony domami murowanymi. W pierzei północnej widzimy ich pięć, w tym dwa należące do mieszczan niemieckiego pochodzenia, a więc zapewne wystawione za cza-

na rogu ul.Kodeńskiej składała się w r. 1801 z budynków murowanych, t.j. dwóch zajazdów i domu mieszkalnego. Flankowały one wloty ulic Cerkiewnej i Warszawskiej, zgonie z kierunkiem założenia cerkiewnego i przebiegiem najważniejszej arterii. Nie było więc rzeczą przypadku, że w tej właśnie pierzei zabudowa murowana po większej części wyparła drewnianą.

W czasach Flemminga powstaje nowa dzielnica mieszkaniowa Terespolu na wschód od rezydencji i rynku, oddzielona od nich szerokim kanałem.

Dzielnica ta, którą można by nazwać niemiecką, składała się z dwóch części różniących się układem przestrzennym.

Część położona w sąsiedztwie rezydencji miała zabudowę skoncentrowaną w północnej pierzei ul. Brzeskiej i układ działek na ogół do niej prostopadły. Przecinająca ten teren poprzecznie ul.Spichlerzowa stanowiła dojazd do trzech tylko domów, pełniąc zasadniczo funkcję drogi do spichrzy dworskich nad Bugiem. Zarówno kierunek układu działek, jak też zróżnicowanie ich wymiarów przypisać należy wcześniej zapewne istniejącym tu sadom dworskim, które zostały podzielone między osadników niemieckich.



Dzisiejszy widok ulicy Warszawskiej.

fot. K.Tarasiuk

sów Flemminga, który Niemców sprowadził do Terespolu. Pierzeja zachodnia rynku oprócz jednego drewnianego zajazdu

Odmienne rozparcelowano teren po południowej stronie ul.Brzeskiej. Miał on kształt zbliżony do trapezu opartego dłuż-

30. Por. przywilej Ludwika Konstantego Pocieja, wojewody wileńskiego i hetmana w.lit. z r.1727 nadający dominikanom grunta w mieście Terespole, ZD, Lustracje 35. („Grunt w tyle budynków żydowskich, naszedzsy z cmentarza uliczką ku kładowi i od kończącego się Parkanu Klasztorowego, będąc tyłem do Gościńca Kodeńskiego, za browar Wielebnych tychże Księży Dominikanów” - przyp.T.J.).

31. WAPL (Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie), Rząd Gubernialniani Lubelski, Adm. 1942, inwentarz cerkwi i probostwa w Terespole.

(Cerkiew w Terespole wybudowano wcześniej. Przechowywany dziś w Archiwum Branickich w Suchej dokument: „Wykaz alfabetyczny cerkwi, kaplic, klasztorów obrządku greckokatolickiego w Królestwie Polskim do

diecezji podlaskiej należących”, sygn.830, tom 36/37, str.105 podaje, że „Cerkiew parafialna w mieście Terespole pierwotkowej erekcji nie posiada”, a jest tylko akt z 3 grudnia 1745 r. nadający fundusze dla tej cerkwi przez Antoniego Pocieja. Większość historyków przyjmuje dzisiaj, że właśnie Antoni Pociej był fundatorem i budowniczym cerkwi w Terespole - przyp.T.J.).

szą podstawą o ul. Brzeską. Jego ramię zachodnie i krótszą podstawę stanowił kanał odwadniający, ramię wschodnie - droga dojazdowa do 9 działek położonych na skraju miasta.

Aby w tych warunkach terenowych używać dla imigrantów niemieckich możliwie dużą ilość działek, większość ich rozmieszczono po obu stronach ul. Niemieckiej wytyczonej prostopadle do gościńca. Wzniesiono przy niej 20 domów. Jeden z budynków mieścił szkołę niemiecką. Pary przeciwnych domów miały, jak widać na planie z 1801 r., te same wymiary w rzucie poziomym i były tak samo - tj. bądź kalenicą, bądź szczytem - ustawione do ulicy. Zapewne posiadały też identyczne bryły i elewacje, tworząc uporządkowany zespół architektoniczny.

Z ul. Niemieckiej mającej długość około

150 m prowadziła na południe przez most na kanale droga do budynków browaru dworskiego i do cmentarza ewangelickiego. Już po śmierci Flemminga, za czasów ks. Adama Czartoryskiego, rozpoczęto w pobliżu browaru budowę zboru (§ 32), który usytuowano na zamknięciu widokowym kanału przecinającego gościńca brzeski (§ 33).

Wojciech Trzebiński

§ 32. Ibid.

(W roku 1778 gmina niemiecka otrzymała od A. Czartoryskiego 3 morgi i 225 prętów ziemi pod budowę zboru. Projekt tej budowli - nigdy nieukończony - pochodzi z końca XVIII wieku

zachował się w zbiorach Gabinetu Rycin Uniwersytetu Warszawskiego - przyp. T.J.).

§ 33. Redakcja dziękuje panom **Karolowi Niczyporukowi**, absolwentowi historii Uniwersytetu Wrocławskiego za

wskazanie tekstu oraz **Jackowi Pogorzelskiemu**, studentowi V roku historii Uniwersytetu Wrocławskiego za pomoc w uzyskaniu tekstu, przypisów i map - (przyp. T.J.).

opr. Janusz Tarasiuk

FORTECA PŁONĄCA

W niedzielę, w mglisty poranek 8 października 1939 roku pomiędzy godziną 6 a 7 rano w kręgu 10 kilometrów od Kobylan ziemia zadrżała, a powietrze rozdarł potężny huk, który słyszał było od Brześcia po Zalesie i od Murawka po Neple. Następnie w powietrze strzelił słup ognia, który po kilku sekundach zamienił się w gęsty, gryzący dym. Epicentrum wybuchu znajdowało się w forcie przy Górcie Kobylańskiej. nieopodal wsi Małaszewicze Małe, o którym wiadomo było, że znajdowały się tam magazyny benzyny lotniczej. Mimo że trwał już 6 tydzień wojny, o magazynie benzyny nie wiedzieli ani Niemcy, ani Sowieci. Wiedzieli natomiast miejscowi ludzie, którzy od roku 1936 pracowali przy budowie lotniska wojskowego w Małaszewiczach.

W chwili wybuchu w forcie i obok fortu znajdowali się ludzie. Do dzisiaj nie wiadomo, ilu ludzi poniosło wówczas śmierć w powstałej nagle ścianie ognia, w ciągu pierwszych kilku sekund wybuchu, zanim się wypaliły unoszące się w powietrzu opary benzyny lub później, nawet po kilku dniach, na skutek odniesionych wtedy rozległych poparzeń skóry i poparzeń górnych dróg oddechowych. Mogło wówczas zginąć nawet do 50 ludzi. Spróbujemy to uzasadnić, lecz najpierw sprawa fortu w Małaszewiczach wymaga krótkich wyjaśnień historycznych i technicznych.

Fort w Małaszewiczach Małych stanowił system umocnień zachodnich twierdzy brzeskiej, a o jego początkach, jak się zdaje, wspominał wydany w roku 1885 „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i in-

nych krajów słowiańskich”, gdzie pod hasłem „Małaszewicze Małe i Wielkie” (tom VI, s.28) czytamy dość niejasną informację: „Budują tu (...) fort do Brześcia Litewskiego”. Nie wiadomo nawet, czy chodziło o ten fort, czy o któryś z dwóch pozostałych, wybudowanych w pobliżu Kobylan. Nie wiemy też, jaką dokładnie rolę spełniał ten fort podczas działań wojennych, toczonych tu w sierpniu 1915 roku i w lutym 1919 roku. W przeciwieństwie do wszystkich pozostałych fortów wybudowanych na lewym brzegu Bugu, ten był zamaskowany i leżał poniżej linii gruntów, w obszernej niszy ziemnej. Jego ściana frontowa, posiadająca cztery wnęki drzwiowe i cztery otwory strzelnicze, była niewidoczna od strony szosy warszawskiej i dokładnie zamaskowana krzakami. Przypuszczalnie fort ten mógł być składem broni.

Fort jest położony frontem w kierunku południowo-wschodnim, dokładnie w stronę dzisiejszego motelu „Pod Dębami” na Górcie Kobylańskiej i w linii frontowej leży w odległości 150 m od szosy. Długość ściany frontowej wynosi 70 m. W latach 1952-53 podczas budowy obwodnicy samochodowej na południe od Terespolu, ziemię od szosy do fortu wybrano na głębokość dochodzącą do 10 m i użyto jej do budowy nasypu pod wiadukt kolejowy. Tak więc fort leży dzisiaj na otwartej przestrzeni. Ale do roku 1952 był on niemal niewidoczny. Wzdłuż fortu biegła wtedy sucha fosa ziemna głęboka na około 3 m i szeroka na około 15 m i tylko przez tę fosę można się było dostać do leżących w forcie magazynów.

W roku 1939 znajdowały się tu magazyny benzyny lotniczej. Nie wiemy, ile ich było ani jak były zbudowane, ponieważ sprawa ta była otoczona tajemnicą wojskową, a fort był mocno strzeżony. Pewne poszlaki uzasadniają przypuszczenie, że mogły się tu znajdować cztery zbiorniki betonowe przystosowane do przechowywania benzyny lotniczej, co by pokrywało zapotrzebowanie lotniska na to paliwo. Nie wiadomo też, ile dokładnie samolotów znajdowało się na lotnisku w Małaszewiczach w dniu 1 września 1939 r w chwili wybuchu wojny. Zna dowala się tu prawdopodobnie cała 22 Eskadra Bombowa, przesunięta w czerwcu z lotniska Okęcie na lotnisko w Małaszewiczach, część 221 Eskadry Bombowej, która jednak nie osiągnęła pełnej zdolności bojowej do czasu wybuchu wojny, oraz część formowanej w tymże roku 211 Eskadry. Eskadry te były wyposażone w bombowce „Łoś” i bombowce LWS-4 „Żubr”. Większość tych samolotów została zniszczona na lotnisku już podczas bombardowań w dniu 1 września, ale część zdołała się poderwać w powietrze i umknąć z pola rażenia wroga. W każdym razie tak duża ilość samolotów znajdujących się w roku 1939 na lotnisku w Małaszewiczach wymagała dużej ilości paliwa.

Benzyna z fortu na lotnisko dostarczała była za pomocą rurociągu. I w tym przypadku bliższe szczegóły techniczne nie są znane. Wiadomo tylko, że przed fortem znajdowały się cztery studzienki przykryte pokrywami. Takie same studzienki znajdowały się także na lotnisku. Mogły się w nich znaj-

dować kominki wentylacyjne i zawory bezpieczeństwa, ale najprawdopodobniej znajdowały się w nich agregaty, które przetaczały rurociągiem benzynę na lotnisko.

W ciągu pierwszych tygodni wojny tereny od Małaszewicz po Brześć były polem działań operacyjnych wykonywanych wyłącznie z powietrza. Wojska lądowe tu nie wkraczały. Bombowce Luftwaffe już w pierwszym dniu wojny zdołały skutecznie sparaliżować lotnisko w Małaszewiczach, a następnie powtarzały naloty do 12 września, niszcząc hangary lotnicze i pasy startowe na lotnisku oraz inne obiekty o znaczeniu strategicznym. Atakowane były m.in. drogi, kolej, mosty na Bugu i niektóre obiekty w twierdzy brzeskiej. W twierdzy brzeskiej w dniu wybuchu wojny przebywało około 4000 polskich żołnierzy. Miały się z nimi rozprawić niemieckie dywizje pancerne dowodzone przez gen. Heinricha Guderiana.

Jednak wbrew oczekiwaniom Niemcy nie uderzyli na twierdzę brzeską od zachodu. Wojska niemieckie otoczyły Brześć od północy na wysokości Wysokiego Litewskiego i przysięgli atak na twierdzę od strony wschodniej, z kierunku Żabinki i Kobrynia. Walki o twierdzę brzeską trwały od 12 do 17 września. W dniu 16 września los obrońców twierdzy brzeskiej został przesądzony i wydano wtedy rozkaz opuszczenia cytadeli bez poddania się i kapitulacji. Było to możliwe, ponieważ droga przez Terespol była jeszcze wolna, a Niemcy poza przyczółkiem w Neplach nie wprowadzili na te tereny swoich wojsk.

Evakuacja wojsk polskich z twierdzy brzeskiej rozpoczęła się w nocy z 16 na 17 września w warunkach silnego ostrzału Niemców na Bramę Terespolską, Wyspę Zachodnią i most na Bugu. Mimo to większość batalionów, baterii i taboru zdołała się przedostać na drugą stronę Bugu. Tu z kolei Polacy napotkali na silny ostrzał niemieckiego patrolu rozpoznawczego z 76 pułku piechoty zmotoryzowanej, który najechał od strony Nepli i zablokował drogę na Małaszewicze i na Kodeń przez Lebiechów. Evakuację przeprowadzono wzdłuż Bugu na Murawiec i dalej w kierunku Kodnia, gdzie wyznaczono punkt zborny dla wojska. Stąd żołnierze wycofali się w kierunku Włodawy. Natomiast Niemcy zajęli twierdzę brzeską przed południem 17 września.

W tym samym czasie wojska radzieckie napadły na Polskę od wschodu i już w dniu 18 września spotkały się z wojskami niemieckimi w Brześciu. Zgodnie z tajnym protokołem porozumienia Ribbentrop - Molotow z 23 sierpnia 1939 r. Niemcy i Rosjanie w wypadku „zmian terytorialnych i politycznych” mieli dokonać rozbioru Polski. Niemcy dotrzyмали tego przyrzeczenia w kil-

ka dni później i po uroczystej defiladzie wojsk niemieckich i sowieckich na ulicy Unii Lubelskiej, oddali Rosjanom Brześć w dniu 23 września i wycofali się na zachód od linii Bugu.

Ale przyczółek terespolski i tereny położone dalej na zachód jeszcze przez prawie trzy tygodnie były „ziemią niczyją”. Terenów tych nie zajmowali na stałe ani Niemcy, ani Rosjanie, chociaż jedni i drudzy przemieszczali tędy swoje wojska i zapuszczali się tu w celach aprowizacyjnych. Ponieważ transport cywilny został całkowicie sparaliżowany, wkrótce ostro dały się we znaki braki podstawowych towarów. W pierwszej kolejności zabrakło soli i nafty.

Wsie położone wokół Terespolu nie były zelektryfikowane i problem oświetlania mieszkań pojawił się już we wrześniu. Wykorzystywali to na swoją rękę żołnierze obu armii i zapuszczali się samochodami w teren na handel wymienny. Np. Niemcy żądali 1 jajo za łyżkę soli i kilogram masła za litr nafty. To by wyjaśniało genezę tragedii w forcie w Małaszewiczach Małych w dniu 8 października 1939 r.

Magazyny z benzyną lotniczą w forcie rozbili najprawdopodobniej dzień wcześniej mieszkańcy Małaszewicz i Kobylan i to oni jako pierwsi zdołali zgromadzić odpowiednio duże zapasy benzyny, ponieważ w dniu następnym przedstawiciele obu tych wsi było przy forcie stosunkowo niewiele. Ale wieść o możliwości pozyskania benzyny z fortu rozniósł się lotem błyskawicy po okolicy i już w nocy zaczęli tu przybywać ludzie z dalej położonych miejscowości. Odkrycie wjazdu spowodowało parowanie benzyny. Opary, jako cięższe od powietrza, zaczęły się słać przy ziemi i w pierwszej kolejności wypełniły wszystkie pomieszczenia fortu, a następnie zaczęły się przemieszczać na zewnątrz i wypełniły fosę ziemną przy forcie. Człowiek, który spowodował wtedy wybuch nie żyje i nie wiadomo, jak doszło do zapłonu. Mogła to być bezmyślne zapalona zapalka, lecz mogła to być też iskra spowodowana uderzeniem jakiegoś narzędzia o metal.

Wybuch, który wtedy nastąpił, był silny lecz tak krótkotrwały, że nie zdołał zapalić pojemników z benzyną (lustro benzyny znajdowało się poniżej ziemi). Zapaliło się powietrze. Ściana ognia uderzyła w cztery kominy wentylacyjne fortu i uniosła się do góry. Druga ściana ognia z siłą o wiele większą uderzyła przez drzwi i okna w kierunku fosy, rozbiła się o ścianę ziemną i uniosła się do góry. Wtórna fala uderzeniowa od ściany ziemnej rozbiegła się wzdłuż fosy w obu kierunkach. Ludzie, którzy znajdowali się wtedy w forcie, nie mieli żadnych szans na przeżycie. Ludzie, którzy znajdowali się w fosie naprzeciw okien i drzwi fortu, także

nie mieli żadnych szans, ponieważ fala uderzeniowa ognia była tak silna, że niektórych z nich wyrzuciła z fosy w górę i odrzuciła na nasyp. Natomiast ludzie znajdujący się w fosie dalej od drzwi i okien fortu zapalili się (tym łatwiej, że mieli przy sobie kanistry z benzyną), lecz niektórym z nich udało się przeżyć, jeśli dostatecznie szybko zrzucili z siebie ubranie lub stłumili ogień. Wybuch trwał kilka sekund lecz skutki były tragiczne.

Z Brześcia przybyła wkrótce do Kobylan jednostka chemiczna wojsk sowieckich i przystąpiła do neutralizowania skutków pożaru. Unoszący się w powietrzu swąd spalonych produktów naftowych, odzieży i ludzkich ciał utrudniał akcję ratunkową. Ciała poległych a także rannych odciągnięto z miejsca wypadku na Górkę Kobylańską i ułożono na podwórzu przy dworcu Łaszkiewiczza. O godzinie 10 leżało tam jeszcze kilkunastu zmarłych. Ludzie usiłowali wśród nich rozpoznać swoich bliskich.

Nie wiadomo, ilu ludzi poniosło wtedy śmierć. Jest to tym trudniejsze do ustalenia, że rannych z silnymi poparzeniami ciała odwieziono na leczenie do szpitala w Brześciu i niektórzy z nich pozostawali tam przez wiele dni. Mało kto przeżył. Tymczasem Rosjanie poczynawszy od 12 października zaczęli uszczelniać granicę na Bugu i na odcinku wzdłuż Brześcia wystawiali coraz liczniejsze posterunki. Także Niemcy w drugiej połowie października usadowili się na stałe w Terespolu i przystąpili do organizowania jednostek patrolowych służb granicznych. Tak więc zmarli po 12 października w szpitalu w Brześciu pochowani zostali na miejscowym cmentarzu.

Na cmentarzu w Terespolu znajdują się 22 groby zmarłych w dniach od 8 do 16 października, w których pochowanych jest co najmniej 25 osób. 8 grobów jest dziś bezimiennych i nie wiadomo, ilu ludzi zostało w nich pochowanych. A są to groby usytuowane jeden przy drugim w jednym szeregu (dzisiaj jest to 24 i 23 rząd licząc od bramy cmentarnej) i nie wiadomo, czy niektórych zmarłych pochowano w innych miejscach cmentarza lub na innych cmentarzach. Najwięcej zmarłych pochodziło z Błotkowa Dużego.

Wybuch, który nastąpił w forcie w Małaszewiczach, spowodował wstrząs ziemny, na skutek czego popękały zbiorniki z benzyną. Benzyna z nich wyciekła i wsiąkła w ziemię. Niemcy próbowali ją odzyskać kopiąc w ziemi szyby i kanały. Tym sposobem odzyskiwali ją także cywile. Gdyby wówczas, w pamiętnym dniu 8 października 1939 r. doszło do zapalenia się benzyny, pożar skazywałby na wiele dni środowisko Kobylan i Małaszewicz.

Janusz Tarasiuk

Janina Łojewska

Wiersze

xxx

Po niebie płynie pызaty księżyc
tajemnicza noc
okrywa jasnym cieniem
wyraźne oblicza domów
przychodzi sen
kładzie puszyste dłonie
na powieki
spokojny oddech
ciszy
kołysze drzewa
o dużych
pachnących liściach
pojedyncze ujadanie
wiejskiego wieczoru
jest magnesem wypoczynku
zakurzony dzień odpływa

xxx

Mieszkam w twoim sercu
jak w świątyni
nie pyta
dokąd posyłam modlitwę
o przetrwanie
by nie spłoszyć
rozplenionego
demonia zła

Mieszkam w twoich dłoniach
zamykających
okresane oddanie
w świecie
który szeleści
inwazją nadziei

Mieszkam w tobie
bez zadrzańnięć
oddycham
by nie tracić czasu
istnieję
gdy schron wyławiam
z zamieci słów

xxx

Pomóż gestem kradzionym
spoić przywiązanie
opowiadając o miłości pasterki
i Boga pasterza
o zbryzganej prawdzie
i wywrotnej codzienności
bądź przy mnie
zbyt płytko traktujesz życie
a ja nawet Charonowi
odebrałabym ciebie

xxx

Zbudujemy dom
u podnóża gór
Rzeczywistości
w jakim
jeszcze nikt nie mieszkał
dziewięć Muz
rozproszy się w oranżerii
kurant będzie odmierzał czas
w ścianach złote welony
rozpuszczają treny
nikt
tylko wściekły Akwilon
może zdmuchnąć dach
w sekundzie
zniszczenia

Ocaleje dom
nietknięty ramieniem piekła
ubrany w tęcza zieloną
schroni jak gniazdo
w chwili
opamiętania

xxx

Unoszę zaslonę
przegrodę dnia i nocy
zamykają się za mną
drzwi przymkniętych
powiek
otoczonych półkolem
łagodnej linii brew
jestem w twoim śnie
w zupełnej swobodzie
bez lęku dotykam
twojej dłoni



Okroić pałac ?

Pałac w Koroszczynie przeszedł ponownie w posiadanie rodziny Kuczyńskich w lipcu 1997 roku. Teresa Kuczyńska, córka ostatniego dziedzica „na Koroszczynie”, Leona Kuczyńskiego, nabyła go na mocy prawa pierwokupu od Agencji Rolnej Własności Skarbu Państwa i niezwłocznie przystąpiła do jego konserwacji, ponieważ pałac był mocno zdewastowany przez poprzednich użytkowników. I od tej chwili zaczęły się same kłopoty.

Pałac w Koroszczynie wraz z otaczającym go zabytkowym parkiem został włączony w rejestr zabytków jako obiekt dziedzictwa narodowego o dużej wartości historycznej i jako taki podlega z mocy prawa subwencji skarbu państwa. Jego rangę artystyczną i historyczną wyznaczają dwa czynniki. Po pierwsze: twórcą pałacu w Koroszczynie był Henryk Marconi najwybitniejszy architekt polski połowy XIX wieku, działający przede wszystkim w Warszawie. I po drugie: zabytkowy dwór w Koroszczynie, mimo przeróbek, zachował prawie nieskażone rozplanowanie wnętrza, daje więc autentyczny przekaz, jak wyglądały dawne dwory ziemiańskie.

Teresa Kuczyńska w zakup pałacu i w jego remont włożyła duże pieniądze. W piśmie do Ministra Kultury i Sztuki prof. Andrzeja Zakrzewskiego z dnia 14.04.1999 r. pisała: *„Dotychczas nie uzyskałam jeszcze żadnej dotacji ze strony Urzędu Głównego Konserwatora Zabytków. Złożony w nim wniosek wykazuje mój wkład finansowy w roku 1998 wedle uzyskanych od firm rachunków. W rzeczywistości moje nakłady były znacznie wyższe. Moja prośba dotyczy zwrotu udokumentowanej sumy 65.911 zł. ze względu na podjęcie przeze mnie fundamentalnych prac remontowych, które właściwie powinny być od dawna podejmowane pod kontrolą właściwych służb konserwatorskich.”*

Ponaglony zapewne tą interwencją Generalny Konserwator Zabytków w Warszawie w piśmie wystosowanym do Teresy Kuczyńskiej w dniu 25.05.1999 r. odpisał: *„Informuję, że w tegorocznym budżecie Urzędu Generalnego Konserwatora Zabytków zostały zarezerwowane na ten cel środki finansowe w wysokości 9.574 zł. Kwota ta stanowi 23%-we dofinansowanie od nakładów poniesionych na prace przy dworze”*.

Za deklaracją nie poszły jednak żadne konkretne działania. Jak dotąd Teresa Kuczyńska od Generalnego Konserwatora

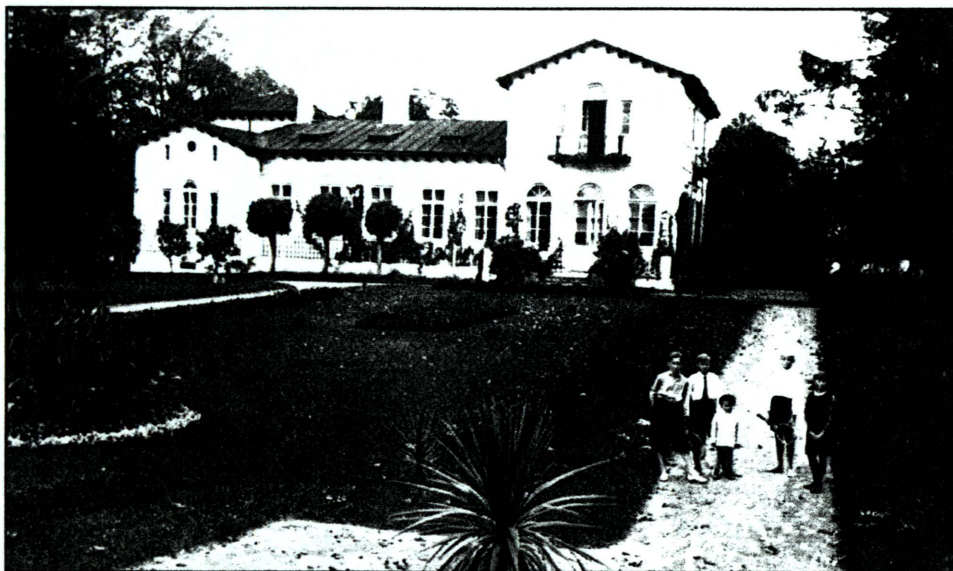
Zabytków w Warszawie otrzymała 450 zł., jako dofinansowanie ze strony skarbu państwa kosztów konserwacji zabytkowego pałacu. I tylko tyle. Ale na tym wcale nie skończyły się kłopoty.

Teresa Kuczyńska nabyła od Agencji Rolnej Własności Skarbu Państwa zespół dworsko-parkowy bez szczegółowo określonych granic parku. Park mimo dewastacji i zdziczenia zachował w zasadzie pierwotny drzewostan i do dzisiaj rosną w nim 150-letnie lipy, kasztany, modrzewie, akacje i sosna syberyjska. W związku z tym wystąpiła do Służby Ochrony Zabytków - Delegatury w Białej Podlaskiej w dniu 19.10.2000 r. z prośbą „o określenie granic ochrony konserwatorskiej dotyczącej

gałę nieco inaczej, to znaczy dokładnie poza granicą obecnego ogrodzenia i w żadnym razie nie naruszyła istniejącego drzewostanu parkowego. Fakt ten potwierdza Teresa Dębska, użytkowniczka spornej drogi prowadzącej niegdyś obok parku do posesji Pawluczuków i dalej położonych gospodarstw.

Decyzji w tej sprawie jeszcze nie ma, lecz problem pozostaje. Dotyczy on nie tylko Koroszczyny, ale całokształtu ochrony zabytków w naszym regionie.

Na terenie Gminy Wiejskiej Terespol leżą dwa zabytki o randze szczególnej nawet w skali całego kraju: mizar tatarski w Zastawku i Kamienna Baba k.Nepli. W okresie powojennym obydwie te zabytki uległy totalnej dewastacji. W przypadku Kamiennej Baby dewastacja obiektu rozegrała się na naszych oczach, za zgodą władz Gminy Terespol, które zezwoliły na działanie żwirowni u podnóża obiektu i niwelację terenu i wzgórze, które niegdyś stanowiło prasto-



Przedwojenny wygląd parku w Koroszczynie

fot. zbiory Teresy Kuczyńskiej

zespołu dworsko-parkowego w Koroszczynie”. Nie bez kozery zresztą. Okazało się, że na planach Urzędu Gminy Terespol przez południową część parku przebiega publiczna droga i w przypadku jej odbudowy (dziś ta droga jest nieczynna) należałoby wyciąć rząd starych drzew.

W trosce o całokształt zabytku Teresa Kuczyńska posunęła się jeszcze dalej i w piśmie do Wójty Gminy Terespol z 28.11.2000 r. wystąpiła o odkupienie części działki 1087, na której jest wytyczona droga, motywując: *„Chciałabym zachować granice parku na linii obecnego ogrodzenia i w ten sposób włączyć starodrzew do całości zabytkowego parku i otoczyć go nowym ogrodzeniem wkomponowanym w jego krajobraz”*. Dla ścisłości należy przypomnieć, że przed wojną droga ta przebie-

wiański „święty gaj”. Ale też bez należytej konserwacji niszczyją i inne obiekty. W Neplach Biwak i kaplica Mierzejewskich, w Krzyczewie dworek Kuczewskich. Przykłady można wliczać. Z tym większą więc uważamy śledzimy poczynania Teresy Kuczyńskiej i jej samotną walkę o doprowadzenie dworku w Koroszczynie do dawnego wyglądu.

Gmina Wiejska Terespol powinna pójść na rękę Teresie Kuczyńskiej i zrobić jedno: przesunąć na swoich planach drogę publiczną na dawne miejsce wg stanu z roku 1939, pozwolić ogrodzić park i nie brać za to żadnych pieniędzy. Teresa Kuczyńska bowiem niemal wszystkie swoje oszczędności włożyła w renowację dworku.

Janusz Tarasiuk



Czy czujecie, że jesteście patriotami ?

Najpierw padło pytanie: „Czy czujecie, że jesteście patriotami ?”, a potem rozmawialiśmy o Ojczyźnie, obowiązkach, tragicznych powikłaniach naszych polskich i terespolskich losów. Uświadomiliśmy sobie, że w wielu rodzinach są osoby, które przed wojną mieszkały lub pracowały po tamtej stronie Bugu. Dlatego inicjatywa naszej wychowawczyni p. **Janiny Wasil**, która zaproponowała nam porządkowanie cmentarzy polskich w Brześciu, spotkała się z gorącą aprobatą.

Pracowaliśmy po kilka godzin dziennie przez wiele tygodni. Jesienią 1999 roku porządkowaliśmy polski cmentarz katolicki przy ulicy Puszczyńskiej w Brześciu. Są tam przepiękne nagrobki – pomniki niczym nie ustępujące tym z warszawskich Powązek. Jest mogiła rotmistrza Piłsudskiego i żołnierzy poległych w wojnie polsko-bolszewickiej. Jest grobowiec Niemcewiczów i rodziny pani prof. Alicji Guzewicz. Myślę, że wielu terespolaków odnalazłoby tam swoje korzenie.

Jesienią tego roku włączyliśmy się do pracy na cmentarzu garnizonowym przy Twierdzy Brzeskiej. To były niezapomniane przeżycia. Niektórzy z nas nigdy dotąd nie pracowali tak ciężko, lecz mimo to czuliśmy się szczęśliwi. Na naszych oczach, przy naszym udziale, powstawała nekropolia, która kilkadziesiąt lat wcześniej skazana została

na zapomnienie.

A potem była akcja „Płomyczek dla nieobecnych”, zbieranie i pakowanie zniczy, robienie wiązanek ... Żyliśmy na „wysokich obrotach” i kiedy 10 listopada, na zaproszenie Konsula Generalnego RP w Brześciu **Tomasza Klimañskiego**, wzięliśmy udział (wśród wielu dostojnych gości) w uroczystościach patriotycznych na cmentarzu, serca nasze przepełniało wzruszenie, duma, a przede wszystkim czuliśmy już na pewno, że jesteśmy patriotami, że istnieje w nas to uczucie, które naszych przodków zmobilizowało do ofiarowania życia ojczyźnie, a nas do bezinteresownej pracy na obydwu cmentarzach.

I gdy w pełnej gali składaliśmy pod pomnikiem wieńce i znicze, patrząc na przybyłych gości, mieszkańców Brześcia, ekipy telewizyjne, wiedzieliśmy na pewno – to jest **NASZ CMENTARZ !!!**

A później, w teatrze – gdy pan Konsul wobec wypełnionej oficjalnymi gośćmi widowni (byli wśród nich przedstawiciele rządu RP, prezydenta RP, władz wojewódzkich, powiatowych, samorządowych, rektorzy wyższych uczelni, kombatancki) dziękował naszej wychowawczyni p. **Janinie Wasil**, panu dyrektorowi **Kazimierzowi Buczyło** i nam – uczniom liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Warszawy – byliśmy dumni ze swojej szkoły, nauczycieli, Terespoli ...

Natalia Barnak

W porządkowaniu cmentarzy w Brześciu wzięło udział 35 uczniów. W siedmiu dniach wolnych od nauki przepracowali łącznie 684 godzin, wśród nich byli:

Staszczuk Marzena	kl. IIIa	- 42 godz.
Dajda Marek	kl. IIIa	- 42 godz.
Kozłowska Marlena	kl. IIIa	- 36 godz.
Tymon Adam	kl. IIIa	- 36 godz.
Bukowski Kamil	kl. IIIa	- 36 godz.
Pogorzelski Łukasz	kl. IIIa	- 36 godz.
Mikołajczuk Tomasz	kl. IIIa	- 36 godz.
Gnieciak Michał	kl. IVa	- 36 godz.
Malicki Maciej	kl. IIIa	- 30 godz.
Otocki Kamil	kl. IIIa	- 30 godz.
Macko Katarzyna	kl. IIIa	- 24 godz.
Szczański Tomasz	kl. IVa	- 24 godz.
Barnak Natalia	kl. IIIa	- 18 godz.
Nikoniuk Monika	kl. IIIa	- 18 godz.
Dragun Klaudiusz	kl. IIIa	- 18 godz.
Marecki Grzegorz	kl. IVa	- 18 godz.
Krajewska Anna	kl. IIIa	- 18 godz.
Hołomiej Bartosz	kl. IIIa	- 18 godz.
Nieścioruk Bernard	kl. IIIc	- 18 godz.
Mazurek Katarzyna	kl. IIIc	- 18 godz.
Polaczuk Paweł	kl. IVb	- 18 godz.
Borkowska Katarzyna	kl. IIIa	- 12 godz.
Baum Jolanta	kl. IVa	- 12 godz.
Antoniuk Marta	kl. IVa	- 12 godz.
Konraciuk Arleta	kl. IVa	- 12 godz.
Wróblewski Paweł	kl. IIIc	- 12 godz.
Rapała Ewelina	kl. IIIa	- 6 godz.
Seroczyńska Edyta	kl. IIIa	- 6 godz.
Gołębiowski Tomasz	kl. IVa	- 6 godz.
Litwiniuk Dominik	kl. IVa	- 6 godz.
Bulkowski Tomasz	kl. IIb	- 6 godz.
Skwarek Monika	kl. IIa	- 6 godz.
Makajniuk Tomasz	kl. IIIb	- 6 godz.
Bączek Maciej	kl. IIIb	- 6 godz.
Bagtaj Monika	kl. IIa	- 6 godz.

Ponadto **Joanna Rymaszevska**, **Marlena Kozłowska** i **Marlena Staszczuk** koordynowały akcję „Płomyczek dla nieobecnych”, a transportu użyła „Auto-Szkola” **Julian Wasil** z Terespoli. Wszyscy uczniowie z klasy IIIa LO przygotowali wiązanki na uroczystości 10 listopada br. w Brześciu.

(jw)

**"...A grób proroka, mędrca, bohatera
Jasnym żyłotw stać się hołdyską..."**

W Brześciu nad Bugiem są dwa cmentarze związane z naszymi dziejami. Przy ulicy Puszczyńskiej znajduje się Polski Cmentarz Katolicki. Nekropolia ta jest miejscem zabytkowym i historycznym. Spoczywają tu prochy żołnierzy poległych na polu chwały w latach 1920 i 1939, szczytki Jana Ursyna Niemcewicza, księżniczki Anny Marii Radziwiłłówny i wielu innych zasłużonych Rodaków.

W okolicy Twierdzy Brzeskiej położony jest powstały w połowie XIX w. wojskowy cmentarz garnizonowy, na którym znajdują się mogiły żołnierzy i oficerów polskich pełniących służbę w Twierdzy.

Dzięki staraniom Konsulatu Generalnego RP w Brześciu i życzliwości władz miasta Brześcia oba cmentarze (wcześniej zaniedbane i zdewastowane) są remontowane i porządkowane. Do tej akcji włączyła się młodzież Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Warszawy w Terespolu.

W związku ze zbliżającym się Świętem Zmarłych i uroczystością otwarcia cmentarza garnizonowego (10 listopada 2000r) zwracamy się z apelem do młodzieży Waszej szkoły, aby każdy uczeń ofiarował jedną lampkę nagrobną lub jej równowartość.

Zebrane i zakupione znicze zostaną przewiezione do Brześcia i zapalone na bezimiennych grobach naszych bohaterów narodowych i wielkich Polaków. Mamy nadzieję, że wszyscy uczniowie włączą się do tej akcji i przeznaczą część swojego kieszonekowego na ten szlachetny i wzniosły cel.

**"...Po wszystkich czasach, po obszar daleki,
Władzą się istnieć kolejne ogniska;
Kmarli, żywi, wleciły czy też mali,
Jedni od drugich nawzajem zależą..."**

Adam Asnyk

Proponujemy dwa terminy zbiórki:
pierwszy do 30 października 2000,
drugi do 7 listopada 2000.

W tych dniach odbierzemy ofiarowane znicze lub pieniądze

ZESPÓŁ SZKOLNY OGÓLNOKSZTAŁCĄCY
im. BOHATERÓW WARSZAWY
w TERESPOLU n/8

Samorząd Uczniowski i kl. IIIa
Liceum Ogólnokształcącego
im. Bohaterów Warszawy w Terespolu

DYREKTOR
Liceum Ogólnokształcącego
im. Bohaterów Warszawy w Terespolu
(podpis)

Płomyczek dla nieobecnych

Z tym apelem uczniowie klasy IIIa z LO im. Bohaterów Warszawy w Terespolu zwrócili się do młodzieży szkół średnich z powiatu białskiego. Do akcji włączyły się: ILO i Gimnazjum im. Emilii Plater w Białej Podlaskiej, Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Białej Podlaskiej, IV LO im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej, Zespół Szkół im. Władysława St. Reymonta w Małaszewiczach oraz Gimnazjum Publiczne Nr 2 w Terespolu.

Efekty okazały się imponujące. Zebraliśmy 1127 zniczy i 157 zł. Ponadto kwaciarnia „Stokrotka” p. Stanisławy Dac w Terespolu ofiarowała wiązanek okolicznościową oraz białe i czerwone wstążki na szarfy. Prezes Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Terespolu, p. Ryszard Kłodnicki przekazał 50 sztuk sztucznych kwiatów. Dzięki ofiarodawcom na anonimowych mogiłach naszych Rodaków w Brześciu, po kilkudziesięciu latach zapomnienia, zapłonęły znicze, a symboliczne wiązanki ożywiły szarość tego miejsca.

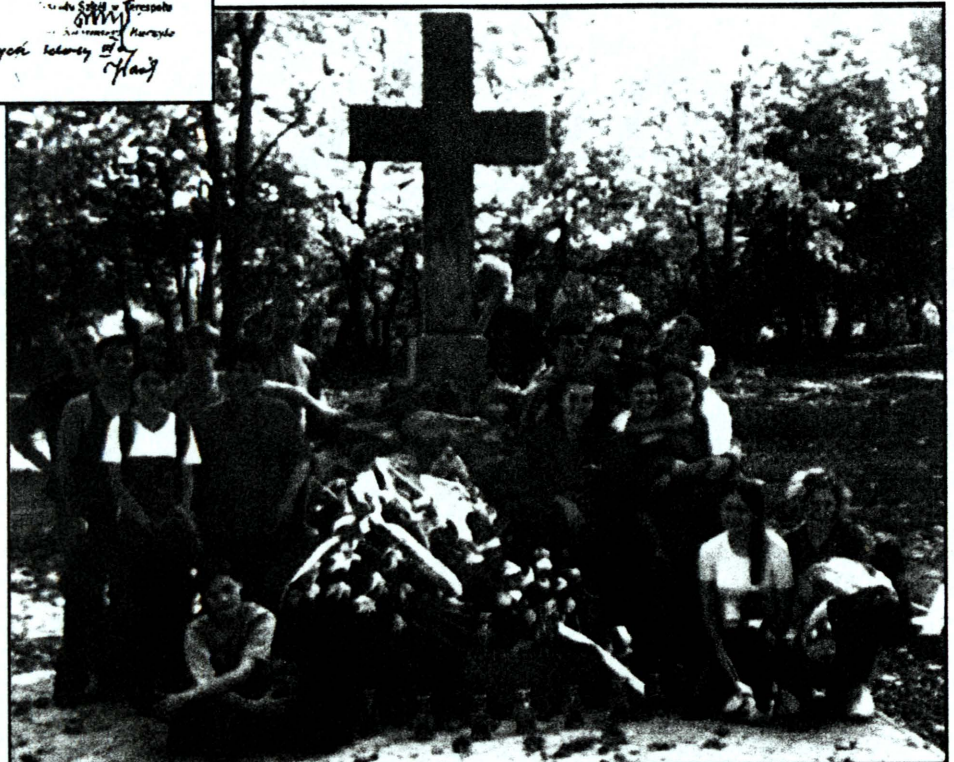
10 listopada 2000 roku na zaproszenie Konsula Generalnego RP w Brześciu p. Tomasza Klimińskiego uczniowie (którzy przez dwa lata w swoje wolne od nauki dni pod opieką wychowawczyni klasy IIIa Janiny Wasil pracowali na cmentarzach w Brześciu) mieli zaszczyt uczestniczyć w podniosłych uroczystościach. Po ponad 60-ciu latach zdewastowany cmentarz, na którym było wysypisko śmieci, dzięki staraniom Konsulatu i pomocy młodzieży, organizacji polskich w Brześciu, a także białoruskich żołnierzy, został odnowiony. Znowu zapłonęły na nim znicze i odprawiono modlitwę za zmarłych, znowu zabrzmiały werble w czasie apelu poległych ...

Janina Wasil

Czynem zbrojnym zdobyliśmy Polskę

Pod tym tytułem 11 listopada 2000 roku młodzież z terespolskiej „JEDYNKI” zaprezentowała montaż poetycko-muzyczny poświęcony rocznicy odzyskania niepodległości.

Po mszy św. za ojczyznę – dzięki uprzejmości miejscowych duszpasterzy – na salę katechetyczną wkroczyli gimnazjaliści z IId, którzy wcieliili się w bohaterów narodowych. Na scenie pojawili się: gen. Dąbrowski (M. Rafałko), T. Kościuszko (P. Roślik), J. Piłsudski (K. Sławiński) i inni legioniści. Żołnierzom w oryginalnych – własnoręcznie wykonanych strojach – towarzyszyły dziewczęta w równie pięknych, ale ludowych strojach, które udostępniła p.G. Zięba.



Młodzi artyści z wielkim przejęciem deklamowali wiersze przypominające historię Polski – tę świetlaną i tę boleśniejszą. Recytatorom wtórował chór szkolny Corda Vox pod kierunkiem p.T. Jezuita. W ich wykonaniu usłyszeliśmy porywające pieśni legionarne i partyzanckie, a na zakończenie hymn „Boże coś Polskę” odśpiewany wraz z licz-

nie zgromadzoną publicznością.

Część artystyczną zamknęło podziękowanie p.dyr. B. Poleszczuk za wspólną lekcję patriotyzmu, zaś wyrazem uznania dla młodych artystów i ich opiekunów były gromkie brawa publiczności i słodczyce podarowane przez księdza.

Elżbieta Sykterz

Blaski i cienie w-fu w terspolskiej „jedyńce”

QUO VADIS kulturo fizyczna ?

Kilkanaście lat temu usłyszałem taką opinię: „Przyszłe pokolenia będą ślepe, garbate i poruszające się na wózkach” Rozbawiło mnie to proroctwo i pewnie bym o nim zapomniał, gdybym nie pracował w szkole i nie miał okazji obserwowania sprawności fizycznej uczniów.

A wnioski z tych obserwacji nie są pocieszające. Przypuszczam, że zbyt wielu uczniów nie ma okazji „przedmuchać” swoich płuc i rozprostować kości.

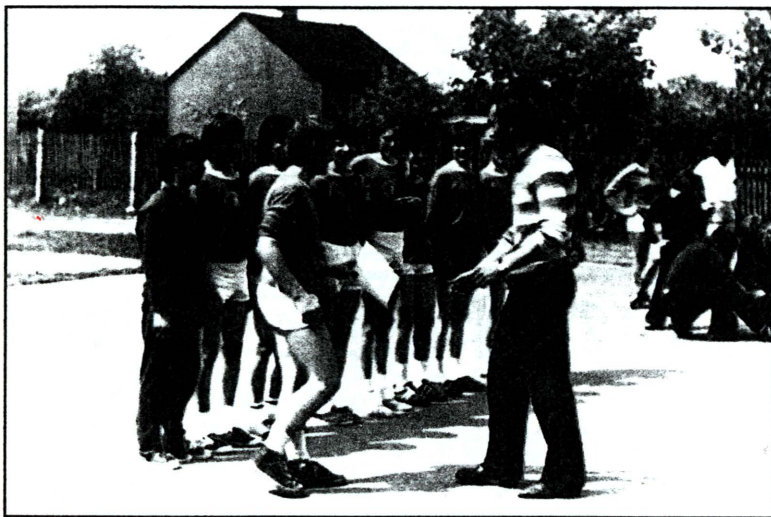
Troskliwi, a moim zdaniem nadopiekuńczy, rodzice czynią wszystko, by ich dziecko się nie męczyło, by miało czas na naukę i odpoczynek.

Dziecko po 4, 6 czy 7 godzinach spędzonych w szkole wraca do domu i ... siedzi odrabiając lekcje, oglądając program telewizyjny, czy też bawiąc się lub ucząc przed monitorem komputera.

Na ruch na świeżym powietrzu brakuje czasu. Dla takich właśnie dzieci jedynym

nie być posądzonym o brak obiektywizmu, pozwolę sobie przytoczyć kilka przykładów.

Podstawowym ruchem u człowieka jest: CHODZENIE, BIEGANIE i RZUT. U młodego pokolenia umiejętności te powoli zanikają w mniejszym lub większym stopniu. Nawet chodzenie jest obecnie tak zniekształcone, że na w-fie tej umiejętności trzeba się uczyć. Zwykły rzut kamieniem czy piłeczką palantową stanowi tak duży problem, że już w tej chwili nie da się go nauczyć. Na 49 chłopców klas VI-tych „terspolskiej jedyńki” tylko 21 uczniów rzuciło piłeczką palantową 30 m. i więcej. 15 lat temu podobny wskaźnik dotyczył 40 metrów. Na 50 uczniów 20-tu rzucało 40 metrów i więcej. (Widzimy tu obniżenie czegoś naturalnego – naturalnego rzutu.) W ubiegłym roku szkolnym najlepszy wynik w rzucie piłeczką palantową uzyskał uczeń kl. VIb Parafiniuk Grzegorz - 62,5 metra, gdy tymczasem rekord szkoły jest o 12 m. lep-



Drużyna piłki ręcznej - SP1.

stoją od lewej:
Kowalczyk, Gołek, Onyszczyk, Surówka, Bojko, Wegiera, NN, NN, Barandziak.

rok 1976r.

zdjęcie z archiwum
A. Pawluczuka

wysiłkiem fizycznym jest lekcja w-f.

Wychowanie fizyczne w szkole ma zastąpić rolę dawnej ciężkiej pracy wykonywanej przez uczniów, a jednocześnie ma prawidłowo rozwijać sprawność fizyczną dzieci. Na w-fie nauczyciel musi korygować wady w budowie ciała swoich wychowanków dbać o ich sprawność fizyczną.

Jednak mimo wysiłków nauczycieli wychowania fizycznego sprawność ta maleje i nie da się chyba tej sytuacji zmienić. Aby

szy i wynosi 74 metry (patrz – tabela).

W połowie lat 80-tych dwaj bracia **Wojarnik Grzegorz i Andrzej** na lekcji w-fu skakali w dal odpowiednio 4,95 m. i 5,02 m. i nie byli pod tym względem wyjątkiem. Inni skakali tyle samo lub niewiele mniej. W tej chwili najlepszym wynikiem uzyskanym na lekcji w-fu w tym roku szkolnym jest wynik **Jaroszuca Kamila** (IIc GP) 4,62 m. (rekord szkoły 5,88 m – patrz tabela). Przeciennie skoki oscylują w granicach 3 m. 50

cm.

Fizycznie słaba młodzież nie może posiadać naturalnej szybkości. Rozwinąć jej cechy motoryczne bez rozwoju siły nie można! Rekord szkoły w biegu na 100 m (11,8 s.) posiada **Andrzej Mazur**, który uzyskał go na zawodach w Terespolu w ... 1980 roku (rekord z tzw. „długą brodą”, których jest bardzo dużo w tabeli naszej szkoły). Wynik ten osiągnął bez treningu czyli w naturalny sposób, ukształtowany tylko na

WEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
Przychodnia Rejonowa w Terespolu
21-550 Terespol, ul. Świebiewicza 28
tel. (0 83) 376 25 98, fax 376 25 14
woj. lubelskie
REGION 030231581, O3R/143/98/NP
- 9 -

Imię i nazwisko: _____
Data: _____

Placówka: _____
Pacjent: MON. MŚWA. PZP

Proszę o zwolnienie z forsownych ćwiczeń ucz. ... 1.14 w dn. 20.09. - 20.10.99

Podpis: _____
Data: _____

Woj. lubelskie
Zakład Opieki Zdrowotnej
Przychodnia Rejonowa w Terespolu
ul. Świebiewicza 28
tel. 376 25 98
woj. lubelskie

Zwolniony jest z zajęć w-fu
od dnia 22.09.99
do dnia 30.09.99
na świeżym powietrzu

Podpis: _____

Zwolnienie lekarskie: „Proszę o zwolnienie z forsownych ćwiczeń ucz. ... 1.14 w dn. 20.09. - 20.10.99.” Podpis „lekarz ...” oraz „zwolniony jest z zajęć w-fu od dnia ... do dnia na świeżym powietrzu” Podpis „lekarz ...”.

lekcjach w-fu. Najlepsi obecnie sprinterzy biegając na tartanowej bieżni osiągają o sekundę gorsze tj. w granicach 12,5 - 12,6 sek.

Innym ważnym problemem, z jakim borykają się dziś terspolskie dzieci, jest strach przed przebywaniem na świeżym powietrzu.

20 – 25 lat temu, w latach 70-tych, trening szkolnej drużyny piłki nożnej odbywał się całą zimą na dworze, na śniegu i mrozie, mimo tego, że w tym okresie była sala gimnastyczna. W 1976 roku trzon drużyny piłkarskiej stanowili: Wojciech Sidorczuk, Andrzej Trymczuk, Stefaniuk, Markiewicz, Marek Bojko, Jerzy Wasiluk, Bogdan Wegiera, Czarnecki, Zbigniew Nowogórski,

Panasiuk. Zajęcia w-f odbywały się na boisku szkolnym – na śniegu i lodzie. Młodzież bardzo chętnie bawiła się na sankach i łyżwach. W tej chwili uczniowie klas najstarszych wychodzą na boisko ubrani w czapki, rękawice i kurtki narzekając, że **jest im zimno**. Przynoszą nawet na tę okoliczność zwolnienie lekarskie, w którym jest napisane: „**zwolniona z zajęć na świeżym powietrzu**” !!! (dzieci nie kryją się, że zwolnienie lekarskie jest załatwiane !)

Kiedyś gimnastyka sprawiała dzieciom dużą frajdę i bardzo chętnie ćwiczyły na przyrządach. Skok kuczny przez skrzynię wykonywała cała VIII klasa chłopców. Uczeń **Moroszczuk** między odskocznią a skrzynią kładł 2 składane krzeselka (ok. 2 m. odległości od skrzyni). Za tak wykonywany skok otrzymał najwyższą notę w warunkach szkoły podstawowej. W tej chwili skok kuczny w szkole w klasie VIII (II GP) wykonuje tylko 3 - 4 uczniów. **Pozostali boją się, albo nie potrafią skoczyć.**

Władze oświatowe w tej sytuacji znalazły „złoty środek”. Z programu w-f - dział gimnastyka – zostały wyrzucone ćwiczenia: stanie na głowie i przerzut bokiem. Pozostałe „trudne” ćwiczenia mogą wykonywać uczniowie z odpowiednim „gorsetem mięśniowym”. Praktycznie większość uczniów nie spełnia tego warunku.

Po lekcjach w-f dziewcząt z lekkiej atletyki, następnego dnia następuje **histeryczna reakcja rodziców** – telefony pełne oburzenia do dyrekcji szkoły (reakcja dyrekcji ... zakaz wykonywania niektórych ćwiczeń fizycznych) oraz nagminne zwolnienia lekarskie z „ćwiczeń forsownych” (patrz – fot.) A przecież normalny człowiek wie, że **praca to zmęczenie**, a rozwój fizyczny związany jest ze zmęczeniem, zużyciem energii organizmu i odbudowa zasobów energetycznych zużytych w czasie wysiłków.

Tak reagują rodzice, którzy jeszcze 20 – 25 lat temu byli sami uczniami, bawili się w sport, a wysiłek fizyczny nie był dla nich problemem.

Bzdurą jest mówienie, że poprzez sport dzieci się uczą. Przykładem w naszej szkole jest wielu sportowców reprezentujących nas (tj. Szkołę Podstawową Nr 1 i Gimnazjum Publiczne Nr 1) na zawodach międzyszkolnych np.: **Kamil Jaroszek** z II GP, **Iwona Siekierska** „Siekiera” z II GP, **Magda Więcaszek** z II GP, **Małgorzata Lewczuk** z VI GP, **Ilona Głowacka** z Ib GP itp., którzy uzyskują przeciętną ocenę w granicach 5,0.

Przeciętna wytrzymałość uczniów jest bardzo niska. Po 15 minutowej lekcji w-f dzieci są zmęczone, siadają i dalsza praca

nauczyciela przestaje mieć jakikolwiek sens. Trudno się temu dziwić skoro większość z nich nie wykonuje w domu żadnej pracy, a do szkoły wożona jest samochodem przez rodziców (średnio w ciągu 1 minuty pod „jedynekę” w godz. 7.30 – 8.00 przyjeżdża od 3 do 5 samochodów, zależnie od pogody, i w każdym samochodzie siedzi średnio ok. 2 dzieci. Daje to około 100 – 150 samochodów i ok. 200 – 300 dzieci – nie licząc dzieci rozpoczynających naukę w godzinach późniejszych).

Dzieci bardzo często przejmują złe nawyki: są nieszczerze, kombinują, oszukują – w ten sposób chcą zdobyć ocenę z wufem. Rodzice natomiast wuefem i sportem nie interesują się w ogóle, a jeżeli to tylko oceną z przedmiotu i to gdy „psuje średnią”.

Rozwój fizyczny i sprawność dziecka w ogóle ich nie interesuje. **W historii naszej szkoły nie było przypadku aby rodzice dowiadywali się o postępach w rozwoju fizycznym dziecka.**

Sport i kultura fizyczna idą w złym kierunku. Wielka grupa dzieci z naszej szkoły trenuje jeździ na zgrupowania, zawody, osiąga wyniki, chce się bawić w sport. **Większość jednak nie chce mieć z tym nic wspólnego. Wolą komputer, telewizor czy zwykłe bezmyślne „gapienie” się w sufit. Wnioski, Drodzy Czytelnicy wyciągnijcie sami !**

opr. Marek Ferens

Artykuł napisany na podstawie wypowiedzi nauczycieli uczących w-fu w SP Nr 1 i GP Nr 1



Szkolna drużyna koszykówki - SP1 - rok 1975.

stoją od lewej: Nowogórski, Kołodyński, Soloducha, Kozłowski Bujalski, klęczą od lewej: Piwowar, Nakielski, Tymoszek, Jaszczuk, Mazur

R E K O R D Y SZKOŁY PODSTAWOWEJ Nr 1

DZIEWCZĘTA			miejsce uzyskania wyniku	data
konkurencja	wynik	nazwisko imię		
60 m	7,98	Rymuska Marzena	Biała Podlaska	02.06.90
100 m	12,71	Rymuska Marzena	Biała Podlaska	02.06.90
200 m	28,14	Rymuska Marzena	Terespol	27.09.89
300 m	43,36	Rymuska Marzena	Biała Podlaska	03.06.90
400 m	1: 03,80	Oleszczuk Barbara	Terespol	13.09.80
600 m	1: 38,81	Popławska Alina	Lublin	18.06.89
800 m	2: 23,34	Michalczyk Renata	Piła	26.08.90
1000 m	3: 08,00	Popławska Alina	Płock	24.06.89
1500 m	3: 22,00	Fedorowicz Małgorzata	Biała Podlaska	06.07.89
4 x 100 m	54,60	Gregorczyk Magda Popławska Alina Radziszewska Justyna Rymuska Marzena	Terespol	27.09.89
4 x 400 m	4: 31,24	Rymuska Marzena Popławska Alina Gregorczyk Magda Dac Anna	Biała Podlaska	16.09.88
skok w dal	4,67 m	Trochimiuk Elżbieta	Kielce	30.05.87
skok wzwyż	1,36 m	Oleszczuk Barbara	Terespol	28.05.79
kula (3 kg)	13,92 m	Borowik Małgorzata	Biała Podlaska	22.05.82
kula (4 kg)	12,15 m	Borowik Małgorzata	Lublin	20.06.94
rzut oszczepem	28,46 m	Kredens Jolanta	Biała Podlaska	26.05.79
rzut dyskiem	38,04 m	Borowik Małgorzata	Lublin	20.06.94

CHŁOPCY			miejsce uzyskania wyniku	data
konkurencja	wynik	nazwisko imię		
60 m	7,30	Chytrowski Dariusz	Terespol	06.05.87
100 m	11,80	Mazur Andrzej	Terespol	10.05.80
200 m	25,80	Więcek Marian	Terespol	04.06.78
300 m	39,39	Wawrzyszewicz Bartomiej	Biała Podlaska	20.05.00
400 m	55,08	Polaczuk Paweł	Siedlce	29.08.97
800 m	2: 07,01	Tomasiaś Michał	Zamość	19.05.88
1000 m	2: 46,47	Polaczuk Paweł	Biała Podlaska	31.05.97
1500 m	4: 44,87	Nuszkiewicz Ireneusz	Biała Podlaska	26.09.87
2000 m	6: 26,92	Kuszneruk Dariusz	Kielce	03.06.89
4 x 100 m	49,01	Melaniuk Grzegorz Komorniczak Mariusz Litwiniuk Piotr Poleszczuk Mariusz	Biała Podlaska	07.05.88
4 x 400 m	4: 02,40	Płondowski Adam Komorniczak Mariusz Komorniczak Jerzy Rafalko Mariusz	Biała Podlaska	07.06.87
skok w dal	5,88 m	Porębski Przemysław	Parczew	04.06.81
skok wzwyż	1,66 m	Juszczuk Leszek	Terespol	08.05.79
trójskok	10,37 m	Pawłowski Michał	Terespol	15.05.78
kula (3 kg)	11,00 m	Misiejuk Grzegorz	Parczew	04.06.81
kula (4 kg)	13,27 m	Kwiatkowski Piotr	Lublin	18.06.89
rzut oszczepem	37,00 m	Rossa Dawid	Terespol	10.10.95
rzut dyskiem	34,58 m	Żuk Grzegorz	Biała Podlaska	05.06.88
rzut pięcioką palantową	74,00 m	Onyszczyk Jerzy	Terespol	26.05.76

KLUB PIŁKARSKI GRANICA

TRAMPKARZE młodszy

1. Jan Knigawka bramkarz
2. Andrzej Borczyk
3. Paweł Głuszczyk
4. Karol Gręziak
5. Mateusz Jakuszko
6. Tomasz Jakuszko
7. Krzysztof Knigawka
8. Grzegorz Kolada
9. Marcin Kotowski
10. Bartosz Kowalczyk
11. Kamil Pawluczuk
12. Paweł Rudczyk
13. Radosław Sosidko
14. Ignacy Szpyruk
15. Marcin Szpyruk
16. Artur Trochimiuk
17. Wojciech Wasiluk
18. Tomasz Witkowicz
19. Paweł Winiarski
20. Radosław Chomicz
21. Konrad Koryciński (kpt)
22. Tobiasz Iwaniuk
23. Paweł Zaluk
24. Kamil Zaremba

bramki: 2
bramki: 1
bramki: 1

bramki: 1
bramki: 4

bramki: 1

bramki: 2
bramkarz

trener

ANDRZEJ KORBAL



TRAMPKARZE starsi

1. Tomasz Szinnicki bramkarz
2. Marek Gutko
3. Jarosław Brzozowski
4. Kamil Budzeń
5. Marcin Butrym
6. Grzegorz Dac
7. Arkadiusz Dawidziuk
8. Andrzej Onyszczyk
9. Daniel Jasiński
10. Michał Kotowski (kpt)
11. Robert Makarewicz
12. Kamil Iwaniuk
13. Przemysław Zajko
14. Krzysztof Zyszczyk
15. Łukasz Borczyk
16. Krzysztof Krawczyk
17. Grzegorz Pietraczyk
18. Grzegorz Łojkuć
19. Jakub Malarski
20. Damian Tymoszyk
21. Kamil Bachanek

bramki: 2

bramki: 3

bramki: 1

bramki: 1

bramki: 1

bramki: 1

2000 / 2001

Dotychczasowe rozegrane mecze przez TRAMPKARZY

RUNDA JESIENNA

Młodszy

Starsi

1. KP Granica LKS Terespol	- ORLIK I Biała Podl.	5:0	0:1
2. HURAGAN Międzyrzec Podl.	- KP-LKS Terespol	2:2	1:0
3. TOP 54 I Biała Podl.	- KP-LKS Terespol	2:0	0:2
4. KP-LKS Terespol	- VICTORIA Parczew	0:0	2:0
5. ORLIK II Biała Podl.	- KP-LKS Terespol	0:1	****
6. KP-LKS Terespol	- NIWA Łomazy	1:1	3:0 (w)
7. KP-LKS Terespol	- UKS I Biała Podl.	1:1	****
8. TOP 54 II Biała Podl.	- KP-LKS Terespol	0:2	0:2
9. KP-LKS Terespol	- AZS Biała Podl.	****	2:2

TABELA końcowa rundy jesiennej - SEZON 2000 / 2001

TRAMPKARZE STARSZY

POZ.	DRUŻYNA	MECZE	PKT	BRAMKI
1.	UKS ORLIK II Biała Podlaska	7	21	37 - 4
2.	AZS - PODLASIE Biała Podl.	7	16	29 - 11
3.	K.P. GRANICA - LKS Terespol	7	13	12 - 4
4.	VICTORIA Parczew	7	12	19 - 8
5.	HURAGAN Międzyrzec Podl.	7	12	21 - 14
6.	UKS "TOP-54" I Biała Podl.	7	4	5 - 24
7.	UKS "TOP-54" II Biała Podl.	7	3	7 - 27
8.	NIWA Łomazy	7	1	0 - 38

TABELA końcowa rundy jesiennej - SEZON 2000 / 2001

TRAMPKARZE MŁODSZY

POZ.	DRUŻYNA	MECZE	PKT	BRAMKI
1.	UKS "TOP-54" I Biała Podl.	8	24	46 - 3
2.	GLKSIT NIWA Łomazy	8	13	22 - 9
3.	K.P. GRANICA - LKS Terespol	8	13	12 - 6
4.	MKS VICTORIA Parczew	8	11	10 - 16
5.	UKS ORLIK II Biała Podlaska	8	10	10 - 13
6.	UKS ORLIK I Biała Podlaska	8	10	7 - 26
7.	HURAGAN Międzyrzec Podl.	8	9	15 - 18
8.	UKS "TOP-54" II Biała Podl.	8	9	10 - 16
9.	UKS "1" Biała Podlaska	8	2	5 - 30



KLUB PIŁKARSKI GRANICA



barwy: czerwono - białe siedziba: Terespol ul. Wojska Polskiego 217

SENIORZY



JUNIORZY

trener
MAREK WASILUK

trener
ROBERT LEWCZUK

Strzelcy bramek

Dariusz Stefaniuk	bramki 7
Grzegorz Paszkiewicz	bramki 6
Marek Forsztek	bramki 5
Andrzej Przygocki	bramki 5
Andrzej Korbał (kpt)	bramki 3 (z karnych)
Paweł Niedźwiedziuk	bramki 3
Tomasz Płandowski	bramki 1
Wojciech Machnowski	bramki 1
Marek Maciej	bramki 1
Mateusz Kotowski (junior)	bramki 1



29.10.00

KP.Granica - LKS Terespol - **Orzeł Czemierniki**
3 - 0 (walkower)

05.11.00

Lutnia Piszczac - KP.Granica - LKS Terespol
2 - 3

12.11.00

KP.Granica - LKS Terespol - **Unia Żabików**
4 - 2

01.10.00

KP.Granica - LKS Terespol - **Huragan**
5 - 0

15.10.00

KP.Granica - LKS Terespol - **ŁKS Łazy**
2 - 3

22.10.00

SOKÓŁ Adamów - KP.Granica - LKS Terespol
2 - 5

29.10.00

KP.Granica - LKS Terespol - **ORZEŁ Czemierniki**
3 - 0 (walkower)

05.11.00

LUTNIA Piszczac - KP.Granica - LKS Terespol
2 - 1

12.11.00

KP.Granica - LKS Terespol - **UNIA Żabików**
8 - 0

STATYSTYKA

U SIEBIE: ZWYCIĘSTWA PORAŹKI REMISY

7 12 14 - 13 5 2 0

NA WYJEŹDZIE:

7 17 19 - 17 3 3 1

TABELA końcowa rundy jesiennej - SEZON 2000 / 2001

SENIORZY KLASA OKRĘGOWA

POZ.	DRUŻYNA	MECZE	PKT	BRAMKI
1.	VICTORIA Parczew	14	29	42 - 20
2.	KP Granica - LKS Terespol	14	29	33 - 20
3.	UNIA Krzywda	14	27	50 - 23
4.	ŁKS Łazy	14	26	33 - 26
5.	LUTNIA Piszczac	14	24	37 - 28
6.	HUTNIK Huta Dąbrowa	14	23	34 - 31
7.	POLONEZ-OAZA Biała Podl.	14	21	34 - 26
8.	SOKÓŁ Adamów	14	19	34 - 24
9.	KRZNA Rzeczyca	14	18	36 - 44
10.	HURAGAN Międzyrzec Podl.	14	18	23 - 31
11.	TYTAN Wisznice	14	15	21 - 22
12.	UNIA Żabików	14	15	35 - 49
13.	LZS Dobryń	14	14	29 - 41
14.	ORZEŁ Czemierniki	14	10	23 - 46
15.	LKS Milanów	14	8	28 - 61

TABELA końcowa rundy jesiennej - SEZON 2000 / 2001

JUNIORZY KLASA OKRĘGOWA

POZ.	DRUŻYNA	MECZE	PKT	BRAMKI
1.	VICTORIA Parczew	12	35	57 - 6
2.	LUTNIA Piszczac	12	28	32 - 16
3.	KP Granica - LKS Terespol	12	25	45 - 19
4.	SOKÓŁ Adamów	12	22	50 - 25
5.	POLONEZ Biała Podl.	12	19	24 - 28
6.	ŁKS Łazy	12	18	27 - 31
7.	LZS Dobryń	12	15	32 - 35
8.	HURAGAN Międzyrzec Podl.	12	14	25 - 32
9.	KRZNA Rzeczyca	12	13	18 - 34
10.	UNIA Żabików	12	11	18 - 55
11.	ORZEŁ Czemierniki	12	10	17 - 35
12.	LKS Milanów	12	10	18 - 37
13.	TYTAN Wisznice	12	8	16 - 26



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Janusz Tarasiuk (red.naczelný), Marek Ferens,
Krzysztof Tarasiuk, Henryk Szypica, Justyna Sowa.

Skład komp. i oprac.graf.: Tadeusz Jawtoszuk,
druk: Waldemar Bujalski, grafika: Dariusz Harasimiuk

ADRES REDAKCJI:

Budynek Stowarzyszenia Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol
ul.Sienkiewicza 2, 21 - 550 Terespol tel. 375 - 39 - 65

spotkania redakcji w każdy czwartek o godz. 18.00
zapraszamy zainteresowanych współpracę

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów,
zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów
i nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

Aktualne numery "Gonca" oraz archiwalne można przeczytać
w Bibliotece Miejskiej w Terespole, ul.Wojska Polskiego 132